Dziś na 8 stronach: ★ Tydzień w polityce ★ Czy skazani na śmierć? ★ Skarb na dnie morza ★ Zemsta Khapha Amuna ★ Marks i św. Józef ★ Latające obiady „Maksyma" ★ Samochód główną wygraną

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Cena 50 gr
Wydanie A

DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok XV | Łódź, niedziela 1 i poniedziałek 2 lutego 1959 roku | Nr 27 (3791)

Skarby wawelskie już w Kopenhadze

KOPENHAGA (PAP). — W sobotę po południu zawinął do portu kopenhaskiego statek „Stockholm", który przewiózł przez Atlantyk część odzyskanych w Kanadzie skarbów wawelskich.

Na przystani portowej przybycia statku oczekiwał ambasador polski w Danii, Stanisław Dobrowolski wraz z grupą pracowników ambasady.

Do Warszawy kufry przywiezione zostaną pociągiem w specjalnym wagonie, który stoi już na dworcu kopenhaskim. Pociąg, który przybędzie do Polski trasą przez NRD, odjedzie z Kopenhagi w niedzielę przed wieczorem.

Z dyskusji na XXI Zjeździe KPZR

O rozwoju demokracji radzieckiej mówią Kiriczenko i Mikojan

MOSKWA (PAP). — Posiedzenie przedpołudniowe XXI Zjazdu KPZR rozpoczęło się w sobotę o godzinie 10. Obradom przewodniczył delegat L. Jefremow. W dalszym ciągu toczy się dyskusja nad referatem N. Chruszczowa o wskaźnikach rozwoju gospodarki narodowej ZSRR w latach 1959—1965.

Pierwszy zabrał głos w dyskusji I sekretarz KC Komunistycznej Partii Azerbejdżanu Mustafajew, po czym przewodniczący udzielił głosu **A. Kiriczence, członkowi Prezydium i sekretarzowi KC KPZR.**

Mówca wskazał, że zjazd z wielką uwagą wysłuchał referatu N. S. Chruszczowa. XXI Zjazd — to granica, od której kraj nasz rozpocznie wznoszenie się na nowy wyższy stopień rozwoju, przejścia do budownictwa społeczeństwa komunistycznego.

Kiriczenko zanalizował przyczyny braków, jakie istniały w rolnictwie radzieckim do 1953 roku: stwierdził on, że kierownictwo partii było wówczas oderwane od życia wsi, nie widziało możliwości rozwojowych i rezerw w rolnictwie, nie widziało konieczności zmian, które dyktowało samo życie.

Mówca wskazał na poważne znaczenie zrealizowanych z inicjatywy KC kroków w dziedzinie reorganizacji zarządzania przemysłem i budownictwem.

XX Zjazd partii zapoczątkował nową fazę w życiu organizacji partyjnych. XX Zjazd zerwał z kultem jednostki, wprowadził prawdziwą kolegialność pracy kierownictwa partyjnego, przywrócił leninowskie normy życia partyjnego, umocnił więź partii z narodem. Kierownictwo radzi się narodu, liczy się z jego głosem.

Od czasu, gdy Nikita Chruszczow stoi na czele partii — zaznaczył Kiriczenko — nikt w ZSRR nie przebywa w więzieniu z powodów politycznych. Partia umacnia się i wzbogaca swoje szeregi o nowych, zdolnych, wartościowych ludzi.

Następnie Kiriczenko podkreślił, że cały program budownictwa komunizmu w ZSRR, zawarty w planie 7-letnim, przepojony jest troską o rozkwit Związku Radzieckiego we wszystkich dziedzinach życia, o radykalny wzrost stopy życiowej i kultury narodu radzieckiego.

Gdy Kiriczenko poruszył sprawę kadr dla Dalekiego Wschodu i innych odległych rejonów ZSRR, Nikita Chruszczow w dłuższej dygresji oświadczył, że najwyższy czas skończyć z uważaniem tych terenów za dalekie peryferie. Najwyższy czas — powiedział Chruszczow — położyć kres dyskryminacji tych terenów, które są prawdziwą perłą bogactw naturalnych Związku Radzieckiego. Muszą one być i będą w pełni wykorzystane, będzie na nich kwitło życie, tak jak wszędzie w Związku Radzieckim.

Słowa Chruszczowa przyjęte zostały przez salę rzęsistymi oklaskami.

Na posiedzeniu popołudniowym zabrał głos członek Prezydium KC KPZR Anastas Mikojan.

W ostatnich latach, poczynając od XX Zjazdu — stwierdził Mikojan — znaczne sukcesy osiągnięto w praktycznym realizowaniu polityki wewnętrznej i zagranicznej. W szczególności wielkiego kroku dokonała demokracja radziecka. Obecnie w Związku Radzieckim nie stosuje się represji wobec obywateli ze względów politycznych. Cały tok rozwoju nowego systemu socjalistycznego udowadnia, że najważniejszą w dyktaturze proletariatu jest jej funkcja organizatorska, mobilizowanie sił całego narodu do zbudowania socjalizmu i komunizmu. Przemoc niezbędna jest jedynie na określonych etapach rozwoju.

Tezy referatu Chruszczowa o wzajemnych stosunkach między KPZR i innymi bratnimi partiami, jak podkreślił mówca, przecinają w zarodku rozpowszechniane oszczerstwa o rzekomej ingerencji radzieckiej, o „ręce Moskwy" itp. Oszczerstwa te potrzebne są kapitalistom, by osłabić międzynarodowy ruch komunistyczny i robotniczy.

Mikojan zwrócił uwagę delegatów na fakt, iż obecnie, kiedy jeszcze bardziej zmienił się stosunek sił na korzyść socjalizmu, wypowiedziana na XX Zjeździe Partii teza, iż wojna nie jest nieuchronna, nie tylko zyskała prawo do życia, lecz również przyjęta została przez wszystkie siły występujące przeciwko nowej wojnie.

Nieocenionym wkładem socjalizmu do historii ludzkości — powiedział następnie Mikojan — stanie się wypowiedziany w referacie tow. Chruszczowa wniosek, iż jeszcze przed zwycięstwem socjalizmu na całym świecie przy zachowaniu kapitalizmu w części świata, powstanie realna możliwość wyeliminowania wojen.

(Dalszy ciąg na str. 2)

Depesza OKP w sprawie Manolisa Glezosa

WARSZAWA (PAP). — W związku z aresztowaniem wybitnego patrioty greckiego Manolisa Glezosa — Prezydium Ogólnopolskiego Komitetu Pokoju wysłało do premiera Grecji Konstantina Karamanlisa depeszę następującej treści:

Prezydium Ogólnopolskiego Komitetu Pokoju w imieniu milionów Polaków, którym drogie są idee patriotyzmu, pokoju, przyjaźni między narodami, wielkie idee humanizmu, dołącza swój głos do licznych już głosów w świecie, zaniepokojonych niesprawiedliwym, urażającym poczucie ludzkiej godności uwięzieniem Manolisa Glezosa, bohaterskiego rzecznika tych pięknych idei w Helladzie.

Naród polski, którego kultura duchowa wyrosła między innymi z wiecznie żywych źródeł kultury starożytnej Hellady, szczególnie boleśnie odczuwa krzywdę uczynioną narodowemu bohaterowi dzisiejszej Grecji, bojownikowi o nowy, wspanialszy kształt życia na ziemi, o pokój.

Nie wątpimy w to, że rząd grecki, licząc się z powszechnym głosem opinii światowej, z głosami wszystkich postępowych ludzi na świecie, przywróci wolność Manolisowi Glezosowi. Wierzymy w to, że dobre imię narodu greckiego nie zostanie splamione przez nieopatrzny, nieprzemyślany krok.

(—) **Ostap Dłuski**, poseł,
(—) **Stanisław Ryszard Dobrowolski**, pisarz.
(—) **dr Jan Frankowski**, poseł,
(—) **Pola Gojawiczyńska**, pisarka,
(—) **Jarosław Iwaszkiewicz**, pisarz, poseł,
(—) **Leon Kruczkowski**, pisarz, poseł,
(—) **Józef Ozga-Michalski**, poseł, wiceprezes NK ZSL,
(—) **prof. Stefania Skwarczyńska**,
(—) **prof. Andrzej Sołtan**, członek Prezydium PAN,
(—) **Tadeusz Strzałkowski**, sekretarz OKP.

ZE ŚWIATA

BONN. — Prezydent NRF Theodor Heuss ukończył w sobotę 75 lat. W związku z 75 rocznicą jego urodzin na gmachach publicznych i państwowych wywieszono flagi, dzieci szkolne miały wolny dzień. Od wczesnych godzin rannych prezydent w swej siedzibie — willi Hammerschmidt przyjmował gratulacje.

NOWY JORK. — W gmachu „Chase Manhattan Bank" w Nowym Jorku zainstalowano zegar atomowy wskazujący ilość dni i lat od założenia tej instytucji.

Mechanizm zegara ma funkcjonować przez 200 lat. Zegar, umieszczony w szafce z drzewa mahoniowego, poruszany jest energią atomową radioaktywnego cezu-170, umieszczonego w odizolowanym miejscu na głębokości 30 metrów pod gmachem.

PARYŻ. — 186 tysięcy mieszkańców Luksemburga pójdzie w niedzielę do urn wyborczych, aby wybrać 52 członków parlamentu na okres 5 lat.

MOSKWA. — W Wierchojańsku zanotowano najniższą w tym roku temperaturę, a mianowicie 44 stopnie poniżej zera, a w Jakucku minus 38 stopni.

WASZYNGTON. — Stany Zjednoczone wyraziły gotowość zwrócenia mienia austriackiego w wysokości 6 milionów dolarów, zarekwirowanego w czasie drugiej wojny światowej. Sekretarz stanu Dulles i ambasador Austrii w Waszyngtonie W. Platzer podpisali w piątek w amerykańskim Departamencie Stanu odpowiednią umowę.

RZYM. — Badacze grot podziemnych w Toskanii (Włochy) znaleźli w jednej z nich w pobliżu Sertiano szkielet tzw. niedźwiedzia jaskiniowego (Ursus Speleus), wymarłego przed przeszło 20 tys. lat.

Przemówienia na III Zjeździe PZPR tłumaczone będą na 6 języków

WARSZAWA (PAP). Jakkolwiek do dnia otwarcia obrad III Zjazdu partii pozostało jeszcze ok. 6 tygodni, w Pałacu Kultury i Nauki, gdzie odbywać się będą obrady, rozpoczęto już wstępne przygotowania. Obejmują one — oprócz Sali Kongresowej — 120 pomieszczeń, m. in. salę przeznaczoną dla prac komisji zjazdowych, pokoje dla prasy, obsługi technicznej itp. Wyremontowane zostaną urządzenia głośnikowe w Sali Kongresowej oraz kabiny tłumaczy. (Przemówienia zjazdowe będą tłumaczone na 6 języków: rosyjski, angielski, francuski, niemiecki, hiszpański i chiński).

Ponieważ prace przygotowawcze wymagają sporo czasu. Sala Kongresowa nieczynna będzie już od 2 lutego br. Ostatnią imprezą przed jej zamknięciem będzie 1 lutego „Koncert warszawski".

Kronika wypadków

Wczoraj wieczorem 2 oddziały łódzkiej straży pożarnej pośpieszyły na ul. Wróblewskiego 6/8, gdzie w ZPB im. Liebknechta, w oddziale włókowni zapaliła się maszyna a od niej bawełna i materiały. Spłonęło ok. 1000 kg bawełny. Są również straty z powodu zalania przędzy i materiałów wodą.

Straż szybko zlikwidowała ogień. (s)

● Stosunek służbowy funkcjonariuszy MO
● Cmentarze i chowanie zmarłych
● Zmiany w podatku od wynagrodzeń

Dalsze ustawy uchwalone przez Sejm

WARSZAWA (PAP). 31 stycznia o godz. 9 rano marszałek Sejmu Czesław Wycech wznowił 30 posiedzenie Sejmu rozpoczęte dnia poprzedniego. Na posiedzenie przybył prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz, członkowie Rady Państwa i członkowie rządu.

Izba przystąpiła do trzeciego punktu porządku obrad. Sprawozdanie Komisji Spraw Wewnętrznych o rządowym projekcie ustawy o stosunku służbowym funkcjonariuszy Milicji Obywatelskiej złożył pos. Mieczysław Żurawski (PZPR).

Ogólną tendencją projektu ustawy jest ustabilizowanie kadr funkcjonariuszy MO przez przyznanie im szeregu uprawnień, za bezpieczenia na starość, rent inwalidzkich itp. Dużą troską otacza projekt rodziny funkcjonariuszy MO.

Sejm jednomyślnie uchwalił ustawę o stosunku służbowym funkcjonariuszy Milicji Obywatelskiej oraz ustawę o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy Milicji Obywatelskiej i ich rodzin.

W 5 punkcie porządku dziennego Izba rozpatrzyła projekt ustawy o cmentarzach i chowaniu zmarłych. W imieniu sejmowej Komisji Budownictwa i Gospodarki Komunalnej projekt ustawy przedstawił pos. Kazimierz Śliwa (PZPR).

Projekt ustawy wprowadza zasadę, że zarządzanie cmentarzami należy bądź do właściwych organów administracji — prezydiów rad narodowych (cmentarze komunalne), bądź do związków wyznaniowych (cmentarze wyznaniowe). Zarządzanie cmentarzami zostaje poddane nadzorowi właściwych organów prezydiów rad narodowych, a także organów inspekcji sanitarnej.

Zmianą, która wyraża tolerancyjność projektu nowej ustawy, jest wprowadzenie przymusu chowania na cmentarzach wyznaniowych także zmarłych bezwyznaniowych, jeśli w danej miejscowości nie ma cmentarza komunalnego.

Projekt ustala wypadki, w jakich państwo może przejąć cmentarz wyznaniowy z przeznaczeniem go na cmentarz komunalny.

Przez kilku posłów z koła „ZNAK" zostały zgłoszone poprawki do projektu ustawy.

Jedna z nich proponuje, by w wypadku chowania na cmentarzach wyznaniowych ciał osób bezwyznaniowych mogły być na ten cel wyznaczane oddzielne kwatery. Druga poprawka postuluje, by państwo mogło przejąć cmentarz wyznaniowy z przeznaczeniem go na cmentarz komunalny — tylko czasowo.

Większością głosów Izba odrzuciła zgłoszone poprawki, uchwalając następnie projekt ustawy w wersji przedstawionej przez referenta przy 7 głosach przeciw i jednym wstrzymującym się.

Z kolei pos. Lucjan Słowik (PZPR) w imieniu sejmowej Komisji Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów przedstawił rządowy projekt ustawy w sprawie zmiany ustawy o podatku od wynagrodzeń. Zmiany dotyczą tego podatku, przede wszystkim, zgodnie z życzeniami kobiet i stanowiskiem opinii publicznej. Projekt anuluje 20 proc. podwyżkę podatku od kobiet niezamężnych, które ukończyły 25 lat. Zwyżka ta nie miała w obecnych warunkach żadnego uzasadnienia.

Projekt likwiduje także podwójne opodatkowanie tzw. czystych nadwyżek finansowych w spółdzielniach pracy. Dotychczas nadwyżki te obciążone były podatkiem dochodowym, a następnie członkowie spółdzielni, którzy otrzymywali z nich premie płacili jeszcze od tych sum podatek od wynagrodzeń. Obecnie nie będą oni płacić tego drugiego podatku o ile premie i inne świadczenia z nadwyżki bilansowej nie przekroczą 25 proc. stałego rocznego wynagrodzenia spółdzielców.

Projekt wprowadza także pewne podwyżki podatku od wynagrodzeń. Tak więc adwokaci pracujący w zespołach, właściciele kolektur loteryjnych, osoby zajmujące się sprzedażą kuponów gier sportowych (Toto-Lotek itp.), agenci handlowi i inne drobne grupy płacić będą obecnie podatek od wynagrodzeń w takiej wysokości jak podatek dochodowy, o ile ich miesięczne zarobki przekroczą 5 tys. zł.

Przewidziane obniżenie podatków zmniejszy wpływy państwa o 120 mln zł, zaś podwyżki podatków przyniosą wzrost wpływów o 40 mln zł w skali rocznej. Tak więc w rezultacie projekt obniża dochody z podatku od wynagrodzeń o 80 mln zł rocznie.

Izba przyjęła ustawę bez dyskusji.

W ostatnim punkcie porządku obrad pos. Józef Jarmuł (PZPR) złożył sprawozdanie Komisji Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów o rządowym projekcie ustawy o zmianie dekretu o zobowiązaniach podatkowych.

Ustawa ma na celu zwiększenie dyscypliny finansowej.

Izba została następnie poinformowana, że do Prezydium Sejmu wpłynęło szereg interpelacji. Dotyczą one różnych szczegółowych spraw, jak np. przyśpieszenie załatwienia pojedynczych wniosków rolników, usprawnienie niektórych połączeń kolejowych itp.

Poinformowano Izbę również o odpowiedziach na interpelacje poselskie złożone uprzednio.

Złożone interpelacje przesłane zostały interpelowanym.

Wobec wyczerpania porządku dziennego obrad marszałek Wycech zamknął posiedzenie, zawiadamiając, że następne odbędzie się 6 lutego br. o godz. 9.30.

Porządek dzienny tego posiedzenia obejmie sprawozdanie Komisji Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów o projekcie ustawy budżetowej na rok 1959 oraz o projekcie uchwały o Narodowym Planie Gospodarczym na rok 1959, jak również sprawozdanie tej komisji o sprawozdaniach rządu z wykonania budżetu państwa i Narodowego Planu Gospodarczego wraz z wnioskiem Najwyższej Izby Kontroli w sprawie absolutorium dla rządu za 1957 r.

Po sztormie na Bałtyku

Zwały lodu na Półwyspie Helskim koło Chałup naniesione w czasie ostatniego sztormu.
CAF — fot. Uklejewski

Strajki we Włoszech

RZYM (PAP). — W związku z ogłoszeniem przez koncern „Piaggio" lokautu w należącej doń stoczni w Ankonie, w całym mieście przeprowadzony został w piątek 2-godzinny powszechny strajk solidarnościowy. W strajku wzięli udział robotnicy wszystkich zakładów przemysłowych miasta, komunikacji miejskiej oraz kupcy. W sobotę i w poniedziałek we wszystkich zakładach należących do koncernu „Piaggio" w różnych miastach Włoch przeprowadzone zostaną strajki na znak solidarności ze stoczniowcami Ankony.

Od 3 dni trwa strajk okupacyjny w zakładach tekstylnych w Nocera Inferiore (prow. Salerno), których dyrekcja postanowiła zredukować 1.500 robotników.

W Parmie i Reggio Emilia odbyły się w piątek strajki robotników metalurgicznych, domagających się zwiększenia zatrudnienia oraz podwyżki płac.

Żandarmi przeciw robotnikom w Lille

PARYŻ (PAP). — W stolicy północnego okręgu przemysłowego Francji, Lille doszło w piątek wieczorem do ostrego konfliktu między strajkującymi robotnikami a żandarmerią.

Na skutek połączenia się dwóch wielkich koncernów metalurgicznych „Fives-Lille" i „Cail" dyrekcja fabryki „Fives-Lille" wymówiła pracę 527 robotnikom. W odpowiedzi cała załoga fabryki w sile 3.000 ludzi przystąpiła do strajku okupacyjnego pod hasłem cofnięcia zapowiedzianych redukcji. Władze wysłały przeciw strajkującym oddziały żandarmów, którzy usunęli robotników z fabryki.

Rada miejska w Lille stanęła po stronie robotników. Uchwaliła ona jednomyślnie rezolucję, w której protestuje przeciwko niedopuszczalnym metodom administracji fabrycznej, przeciw redukcjom, i wzywa rząd, by bezpośrednio interweniował w tej sprawie.

Ze swej strony robotnicy fabryki „Fives-Lille" postanowili kontynuować w poniedziałek akcję protestacyjną.

Otwarcie „Klubu Dziennikarza"

Wczoraj w gmachu przy ul. Piotrkowskiej 96 odbyło się otwarcie „Klubu Dziennikarza". Na uroczystość przybyli członkowie Prezydium RN m. Łodzi, przewodniczący E. Kaźmierczak i wiceprzewodniczący G. Górtowski, sekretarz KŁ PZPR T. Wrębiak i członek Egzekutywy KŁ B. Malinowski oraz przedstawiciele związków i stowarzyszeń twórczych.

Uroczystość połączona była z wręczeniem krzyżów zasługi red. red. Zofii Tarnowskiej, Mieczysławowi Jagoszewskiemu oraz prac. administracji Wydawnictwa „Prasa Łódzka", J. Kowalew.

Niewielki lokal „Klubu Dziennikarza" urządzony został wg nowoczesnych wymogów rozwiązywania wnętrz. Całość zaprojektowali inżynierowie-architekci T. Czekański i A. Zwierko. Malowidła wnętrza projektowali i wykonali artyści-plastycy M. Jäschke i A. Łubniewicz.

„Ameryka" - ilustrowany miesięcznik w języku polskim

WARSZAWA (PAP). 31 stycznia odbyła się w ambasadzie USA w Warszawie konferencja prasowa, podczas której attache prasowy ambasady Edward A. Symans poinformował zebranych o ukazaniu się pierwszego numeru ilustrowanego miesięcznika w języku polskim — „Ameryka".

Nowe pismo jest wydawane przez rząd USA i kolportowane w Polsce na podstawie porozumienia między rządami Polski i USA. Równolegle — w Stanach Zjednoczonych kolportowany będzie miesięcznik „Polska", wydawany w naszym kraju m. in. także w języku angielskim.

Miesięcznik „Ameryka" będzie rozprowadzany przez „Ruch" — cena jednego egzemplarza wynosi zł 5.

Pierwszy numer pisma przynosi szereg artykułów i zdjęć z różnych dziedzin życia w Stanach Zjednoczonych.

Zakończenie krajowej narady w Warszawie

Idea współzawodnictwa pracy

powinna ogarniać coraz szersze rzesze młodzieży

WARSZAWA (PAP). — 31 stycznia br. zakończyła się w Warszawie dwudniowa krajowa narada uczestników młodzieżowego współzawodnictwa pracy. Ponad 200 młodych robotników - delegatów, reprezentujących podstawowe gałęzie przemysłu, obradowało nad dotychczasowym dorobkiem współzawodnictwa i drogami dalszego jego rozwoju.

W drugim dniu narada toczyła się w komisjach branżowych: górnictwa i energetyki, przemysłu maszynowego, hutnictwa, przemysłu chemicznego, włókienniczego, budownictwa oraz komunikacji. Brali w nich udział przedstawiciele zainteresowanych resortów gospodarczych i właściwych związków zawodowych.

Tak, jak w dniu poprzednim, wiele uwagi poświęcono trudnościom i niewłaściwemu klimatowi, jaki jeszcze istnieje w wielu zakładach wokół współzawodnictwa. Jest jeszcze wiele dyrekcji, a nawet rad zakładowych, które pozostają obojętne na inicjatywy młodzieży. Sygnalizowano fakty rozpadania się brygad młodzieżowych wskutek braku pomocy. A przecież — jak wskazywano — ogniwa związkowe w myśl uchwał CRZZ powinny nieść pomoc organizacyjną i propagandową dla ruchu współzawodnictwa.

Zwracano uwagę na konieczność podnoszenia kwalifikacji zawodowych młodzieży. Z tym nie wszędzie jest dobrze. Podawano fakty całkowitej bierności i braku zainteresowania tą sprawą ze strony administracji wielu przedsiębiorstw.

W godzinach popołudniowych wznowiono obrady plenarne. Wyniki narady podsumował I sekretarz KC ZMS — Marian Renke. Stwierdził on m. in., iż Komitet Centralny ZMS zajmie się szczegółowym przeanalizowaniem wniosków zgłoszonych w toku narady.

Młodzież zebrana na naradzie przyjęła rezolucję, która stwierdza na wstępie, iż ruch współzawodnictwa posiada dziś pełne prawo obywatelstwa w naszym przemyśle, przynosi korzyści gospodarcze i polityczno-moralne. Rezolucja wzywa do tworzenia dalszych młodzieżowych brygad i zespołów produkcyjnych wszędzie tam, gdzie ich dotychczas nie ma, do rozszerzenia i wzbogacenia form współzawodnictwa pracy.

Rezolucja zwraca się również do kadry inżynieryjno-technicznej, by pomagała młodzieży w urzeczywistnieniu pięknej idei współzawodnictwa. W końcowej części rezolucji uczestnicy narady stwierdzają, iż młodzież dołoży wszystkich sił, aby swoją pracą, postawą, sumiennym wykonywaniem obowiązków zawodowych dowieść przywiązania do partii, która niedługo zbiera się na swój III Zjazd.

Po wykonaniu zadań

polscy badacze Antarktydy

wracają do kraju

WARSZAWA (PAP). Jak wynika z treści depeszy otrzymanej w dniu 31 stycznia bież. roku przez komisję Międzynarodowego Roku Geofizycznego przy Polskiej Akademii Nauk od członków pierwszej naszej ekspedycji na Antarktydę — wyprawa nasza, po około dziesięciodniowym pobycie w przejętej od naukowców radzieckich antarktycznej stacji badawczej „Oaza" opuściła ją, udając się helikopterami do osiedla „Mirnyj". Stamtąd na pokładzie statku „Michaił Kalinin" naukowcy nasi odpłynęli w daleki rejs do kraju. Wyposażenie stacji „Oaza" wraz z jej precyzyjną aparaturą badawczą zostało odpowiednio zabezpieczone do czasu, aż w końcu bież. roku będzie ponownie uruchomione przez polskich specjalistów.

Zadania swoje nasza pierwsza, wstępna ekspedycja w pełni wykonała. Miała ona, zgodnie z założeniami organizacyjnymi, charakter rekonesansowy, przygotowawczy. Jej uczestnicy na czele z reprezentantem Prezydium Polskiej Akademii Nauk — prof. dr Stefanem Zbigniewem Różyckim, przejęli formalnie od strony radzieckiej stację antarktyczną „Oaza" zapoznali się z aparaturą zainstalowaną tam oraz przeprowadzili wstępne badania i obserwacje naukowe, które stanowić będą podstawę dla opracowania programu badawczego naszej następnej zasadniczej już wyprawy na Antarktydę. Wyruszy ona w końcu bież roku i przebywać będzie na tym dalekim, zlodowaciałym kontynencie przez około 15 miesięcy, prowadząc na szeroką skalę prace naukowe z zakresu geofizyki, których program zostanie w międzyczasie przygotowany przy współudziale uczestników obecnej, wstępnej ekspedycji.

Mistrzostwa świata w koszykówce

Druga porażka koszykarzy USA

Brazylia mistrzem?

W przedostatnim dniu III mistrzostw świata w koszykówce mężczyzn, rozgrywanych w Chile, odbył się tylko jeden mecz USA — Brazylia. Sensacyjne, ale w pełni zasłużone zwycięstwo, odnieśli Brazylijczycy 81:67 (40:37). Zmęczeni ciężkim meczem z ZSRR koszykarze USA wypadli dość słabo i w końcówce zawiedli kondycyjnie.

Wskutek tej porażki Amerykanie stracili szanse na zdobycie tytułu mistrza świata. Największym faworytem jest obecnie Brazylia, którą czeka spotkanie z Chile. Ogólnie przypuszcza się, że Brazylijczycy powinni bez większego wysiłku wygrać ten mecz.

W tabeli prowadzi ZSRR przed USA — po 10 pkt. oraz Brazylia 9 pkt. Moralnym zwycięzcą turnieju pozostanie jednak Związek Radziecki, który w puli finałowej nie przegrał ani jednego spotkania.

W piątek 30 bm. reprezentacja ZSRR odmówiła gry z Taiwanem i oddała punkty walkowerem. Kierownictwo ekipy radzieckiej ponownie oświadczyło, że koszykarze ZSRR „nie będą grali z reprezentacją państwa, które nie istnieje".

Szachowe mistrzostwa Polski mężczyzn

W 10 rundzie mistrzostw padły następujące wyniki: Śliwa pokonał Gromka, zbliżając się nieco do czołówki. 4 partie zakończyły się remisem, a mianowicie Gawlikowski — Filipowicz, Kostro — Szukszta, Brzózka — Pojedziniec, Witkowski — Doda.

Odłożono 3 partie: Kwapisz — Drozd, Łubieński — Dreszer (w pozycjach równych) oraz Święcicki — Knapczyk (w lepszej dla Święcickiego).

W zaległej z 9 rundy partii Szukszta — Drozd zawodnicy zgodzili się na remis bez wznawiania gry.

W wyniku wczorajszych spotkań najlepsza w dotychczasowych rozgrywkach trójka Kostro, Drozd i Gromek, ma obecnie równą ilość punktów — po 7. (Kostro 1 odł.). 4—5 miejsce dzielą Tarnowski i Witkowski — po 6,5 pkt. (Tarnowski 1 odł.), 6—7 Brzózka, Śliwa — po 6 pkt. (po 1 odł.) 8. Szukszta — 5,5 pkt. 9.—11. Gawlikowski, Filipowicz, Doda — po 4,5 pkt.

Z dyskusji na XXI Zjeździe KPZR

(Dokończenie ze str. 1)

Mikojan stwierdził, że w Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego jeszcze nigdy nie panowała taka jedność jak obecnie. XXI Zjazd jest dobitnym świadectwem niezłomnej jedności całego Związku Radzieckiego, całego międzynarodowego ruchu komunistycznego i robotniczego.

Jeśli chodzi o grupę antypartyjną, potępioną przez partię, to od czasu jej zdemaskowania nie powiększyła się ona ani o jednego człowieka. Na obecnym zjeździe mówimy o niej tylko w tym celu, aby wykazać niesłuszność stanowiska osób należących do tej grupy i słuszność polityki leninowskiego Komitetu Centralnego naszej partii.

Następnie Mikojan zrelacjonował przebieg swych spotkań z mężami stanu USA, po czym przeszedł do zagadnień radziecko - amerykańskich stosunków handlowych.

Twierdzenia ministra handlu USA Dillona, iż handel ze Związkiem Radzieckim jest niepewny, są bezpodstawne — powiedział Mikojan. Łączą nas stosunki handlowe z Anglią, Francją i innymi krajami. W 1958 roku obroty radzieckiego handlu zagranicznego z krajami kapitalistycznymi wzrosły trzykrotnie w porównaniu z 1950 r. Jesteśmy gotowi — podkreślił mówca — zawrzeć porozumienia handlowe z USA na trzy, pięć, a nawet na siedem lat, jeśli będzie sobie tego życzyć rząd Stanów Zjednoczonych.

Na zakończenie popołudniowego posiedzenia jego przewodniczący poinformował delegatów że obrady XXI Zjazdu zostaną wznowione w poniedziałek, 2 lutego o godz. 10.

Przypomnienie na czasie

Dawno w fabrykach nie było tak „gorącego" okresu, jak obecny. Trwa bowiem jeszcze w większości zakładów przemysłowych „przymiarka" wytycznych do planów na najbliższy okres siedmiolecia do realnych możliwości przedsiębiorstwa. Obok tego, zgodnie z terminarzem władz związkowych, odbywają się wybory do rad zakładowych, nastręczające również wiele pracy przygotowawczej i organizacyjnej. Wreszcie — i o tym kilka słów — na warsztacie kierowniczego aktywu każdego zakładu pracy znalazła się doniosła sprawa przeprowadzenia wyborów do rad robotniczych.

Sprawa tych wyborów jest o tyle pilna i ważna, że nowe rady powinny się ukonstytuować w terminie najpóźniej do 5 marca br., czasu więc istotnie zostało niewiele, Jak słychać — do tej pory jedynie dwa zakłady: wełniany — im. Dąbrowskiego w Zgierzu i dziewiarski — „Olimpia" w Łodzi, „zapięły" sprawę wyborów do rad robotniczych, jak to się mówi, na ostatni guzik. Czas najwyższy, by uporawszy się z innymi zadaniami przystąpić i w pozostałych zakładach do prac przygotowawczych i organizacyjnych w sprawie wyboru do rad robotniczych.

Wszystkie dokumenty stanowiące podstawę działania w tej sprawie są już w „terenie": tekst ustawy sejmowej o samorządzie robotniczym, wytyczne CRZZ do regulaminu organizacyjnego samorządu robotniczego oraz instrukcja w sprawie przeprowadzenia wyborów.

Sądzimy, że dużą pomoc mogą tu okazać doświadczenia wspomnianych dwóch zakładów: zgierskiego i łódzkiego. W przedsiębiorstwach tych powołano komisję organizacyjną wyborów, opracowano i zatwierdzono już na sesji Konferencji Samorządu Robotniczego szczegółowy regulamin działania samorządu, przygotowano listy kandydatów. W najbliższych dniach odbędą się również same wybory.

Problem odpowiedniego przygotowania kampanii wyborczej w każdym razie nie powinien być przez żaden zakład potraktowany jako „akcja". Z doświadczeń bowiem poszczególnych rad robotniczych wynika, że pochopność czy powierzchowność w podejściu do takiego czy innego składu rady robotniczej mści się potem przez cały okres kadencji. A do tego przecież, dla dobra funkcjonowania organów samorządu robotniczego w przedsiębiorstwie nie można chyba w żadnym wypadku dopuścić. Dlatego właśnie na czoło wysuwa się zagadnienie sumiennego przygotowania wyborów, by istotnie do rady weszli ludzie, którzy mają w samorządzie robotniczym najwięcej do powiedzenia.

F. B.

Wyniki konkursu „Panoramy"

Wczoraj w Teatrze Młodego Widza odbyło się publiczne losowanie nagród konkursu „Panoramy" dla dzieci. W wyniku losowania nagrody zdobyli: 1) Projektor „Bajka" wraz z kompletem filmów — Grażynka Popławska, Pabianice, ul. Mielczarskiego 4 m. 2. 2) Aparat fotograficzny „Druh" — Edzio Stanisławski, Łódź, ul. Żwirki 1-b, 3) Bombonierkę — Sabinka Bazant, Tomaszów, ul. Zubrzyckiego 122.

Nagrody można odbierać w redakcji „Dziennika Łódzkiego" — Piotrkowska 96, od poniedziałku w godz. 9—15.

Wyrok na adw. Łuczaka

Sąd Wojewódzki dla miasta Łodzi w składzie trzech sędziów zawodowych: Stefan Balczarek (przewodniczący), Irena Lass i Leon Gruszka ogłosił wyrok w procesie łódzkiego adwokata z Zespołu nr 3 — Wojciecha Łuczaka.

Adw. Łuczak jako obrońca Stanisława Kuśnierka, powołując się na znajomości w sądzie i prokuraturze, podjął się pośrednictwa w zwolnieniu Kuśnierka z aresztu oraz w spowodowaniu umorzenia toczącego się w tej sprawie postępowania karnego przeciwko temuż Kuśnierkowi i Leokadii Marciniak. Za te „usługi" zażądał on 15 tys. złotych, a przyjął od Marciniakowej 10 tys. złotych.

Sąd uznał Łuczaka winnym zarzucanego mu czynu i skazał go na trzy lata więzienia, karę grzywny w wysokości 5 tys. złotych oraz utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na okres trzech lat.

W uzasadnieniu wyroku sąd podkreślił, iż oparł się przede wszystkim na zeznaniach świadka Leokadii Marciniak, która wręczyła adwokatowi Łuczakowi żądaną sumę pieniędzy, w zamian za zwolnienie z aresztu Stanisława Kuśnierka. Fakt ten potwierdzili inni świadkowie, od których Marciniakowa pożyczała pieniądze.

Przy ferowaniu wyroku, jako okoliczność obciążającą sąd wziął pod uwagę, iż adwokat Łuczak swoim czynem godził w autorytet wymiaru sprawiedliwości i naruszył dobre imię swojego środowiska. Za okoliczność łagodzącą sąd uznał pozytywną przeszłość oskarżonego Wojciecha Łuczaka oraz fakt ciężkich warunków rodzinnych (czworo dzieci).

Akt oskarżenia popierał prokurator Stanisław Rogowski. W roli obrońców występowali: Jan Rusek z Warszawy oraz adwokaci łódzcy — Kazimierz Chojnacki i Wiktor Lentz.

(sł)

Radio i telewizja

NIEDZIELA, 1 LUTEGO

7.30 Dziennik poranny. 7.40 Muzyka poranna. 8.30 wiadomości. 8.35 Audycja studencka. 8.50 Muzyka symfoniczna. 9.20 „Radiowa Spółdzielnia Satyryczna". 9.50 (Ł) „Koncert życzeń". 11.00 Wiersze liryczne W. Majakowskiego. 11.30 Słuchamy muzyki ludowej. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.04 Poranek symfoniczny. 13.15 Ciekawostki historyczne. 13.40 Koncert życzeń. 15.00 Dla dzieci słuchowisko pt. „Winnetou" — cz. I. 15.45 (Ł) Koncert rozrywkowy w wykonaniu orkiestry ŁRPR pd. Henryka Debicha, Andrzej Hiolski — baryton. 15.45 (Ł) Z cyklu „Wieczory teatralne" — felieton St. Brucza pt. „Wieczór z „Lekkomyślną siostrą". 16.00 (Ł) „Zabytki i nabytki naszej płytoteki" — aud. słowno-muz. 16.30 XVI Aud. z cyklu: „Wybitni pianiści". 17.00 Wiadomości. 17.05 Korespondencja z zagranicy. 17.15 Muzyka taneczna. 17.50 Audycja literacka. 18.10 Chabrier: „Chybiona edukacja" — operetka w I akcie. 18.40 „Poeta" — słuchow. 19.10 Melodie tan. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.26 Wiadomości sportowe. 20.30 (Ł) Audycja literacka. 21.10 „Parnasik". 21.40 Gra Poznańska 15 Radiowa. 22.00 Wiadomości. 22.05 Ogólnopolskie wiadomości sportowe. 22.35 (Ł) Lokalne wiadomości sportowe. 22.45 Muzyka tan. 23.10 Muzyka różnych narodów. 23.50 Ostatnie wiadomości. 24.00 Muzyka taneczna.

PONIEDZIAŁEK, 2 LUTEGO

15.00 Wiadomości. 15.10 Koncert chóru Rozgł. Wrocławskiej. 15.30 Aud. dla dzieci starszych z cyklu: „Monografie zwierząt". 15.50 Melodie z oprt. „Południowy Pacyfik". 16.00 (Ł) Omówienie programu. 16.05 (Ł) Gra kwartet jazzowy pd. Tadeusza Dobrzyńskiego. 16.20 (Ł) „Bawi się A, B i C" — reportaż. 16.35 (Ł) Grają kapele ludowe. 16.50 (Ł) Fragmenty koncertu publicznego orkiestry mandolinistów pd. E. Ciukszy z MDK w Łodzi. 17.35 (Ł) „Meldunków nie składa się w dzień świąteczny" — aud. 17.45 (Ł) Tańce brazylijskie. 18.00 (Ł) Łódzki dziennik radiowy. 18.25 Audycja aktualna. 18.35 Muz. i aktualności. 19.00 Felieton muzyczny. 19.27 Pieśni. 19.50 Melodie taneczne. 20.00 Z kraju i ze świata. 20.27 Kronika sportowa. 20.40 Audycja literacka. 22.00 Wiadomości. 22.05 Pogadanka filozoficzna. 22.20 Muzyka tan. 22.50 Wolna Trybuna Literacka. 23.05 Muzyka taneczna. 23.50 Ostatnie wiadomości.

TELEWIZJA

Niedziela, 1 lutego

10.55 Sprawozdanie z mistrzostw Europy w jeździe figurowej na lodzie w Davos (Szwajcaria). 13.00 Przerwa. 14.00 Sprawozdanie z międzynarodowego konkursu skoków narciarskich w Klingentahl (NRD). 16.00 Przerwa. 16.30 Program dla dzieci od lat 12 „Pastorałki" wg L. Schillera (W). 18.00 Przerwa. 18.45 Dziennik telewizyjny (W). 19.30 Teleturniej (W). 20.30 Film fabularny pt. „Uwodziciel" prod. węgierskiej, dozwolony od lat 18.

Poniedziałek, 2 lutego

18.00 „Eureka" — magazyn pop.-naukowy (W). 18.40 „Znowu w szkole" — reportaż telewizyjny (W). 19.15 O programie lutowym dla dzieci i młodzieży (W). 19.30 Dziennik telewizyjny (W). 20.05 „Świerszcz za kominem" wg Karola Dickensa — Teatr Telewizji Poznańskiej. Adaptacja i reżyseria Stefan Drewicz (Ł). 22.05 Koniec programu.

tydzień W POLITYCE

Gdyby ktoś chciał robić wykres, na którym oznaczałby poszczególne punkty wzrostu czy spadku temperatury politycznej, a następnie połączył te punkty to otrzymałby linię zygzakowatą — ciągłe wzloty i upadki charakteryzują bowiem sytuację międzynarodową. Ku naszemu zadowoleniu linia pnie się obecnie wyraźnie ku górze — podstawowe dla ogólnej sytuacji stosunki między dwoma mocarstwami ZSRR i USA uległy dzięki wizycie Mikojana poprawie.

Dało się to zauważyć na konferencji prasowej prezydenta Eisenhowera, który dał niedwuznacznie do zrozumienia, że możliwe jest w tym roku odbycie „konferencji na szczycie". Oczywiście wiele problemów nadal pozostaje nie rozwiązanych, w tym zagadnienia niemieckie, ale jeśli tendencja jest na zwołanie konferencji szefów rządów, przed czym jak pamiętamy Amerykanie do niedawna bronili się oznacza to pewien postęp. Rozmowy szefów rządów, cierpliwa wymiana myśli między nimi zawsze doprowadzić mogą do dalszej poprawy, czego dowody mieliśmy w czasie pamiętnej konferencji genewskiej.

Z doniesień prasowych wynika, że mocarstwa zachodnie czynią już przygotowania do ewentualnej konferencji min. spraw zagranicznych, z orientacyjnym terminem — pierwsza połowa kwietnia. Jednocześnie we wtorek rozpoczną się w Waszyngtonie obrady ekspertów, którzy opracowywać będą kontrpropozycje w sprawie Niemiec. Obok trzech mocarstw zachodnich w Waszyngtonie obecny będzie ekspert NRF, co podobno budziło pewne zastrzeżenia Anglii, gdyż wiadomo nie od dziś, że sztywność stanowiska Bonn jest jedną z podstawowych przeszkód w osiągnięciu porozumienia.

Z tego krótkiego przeglądu przygotowań wynika jasno, że propozycje radzieckie dzięki swej rzeczowości nie mogą być odrzucone krótkim „nie", jak to sobie Adenauer wyobrażał, lecz muszą stać się podstawą dyskusji. Jest to cenne osiągnięcie nawet jeśli te dyskusje nie rozwiążą wszystkich problemów. Najważniejsze, aby pierwszy krok został zrobiony. A wszystko wskazuje, że tak będzie.

* * *

Proces jednoczenia się państw afrykańskich zasygnalizowany konfederacją Ghany i Gwinei trwa nadal. Federacja Mali, powstała z połączenia się Sudanu Franc., Dahomey, Senegalu i Górnej Volty wskazuje wyraźnie, że rozszerzanie się prądów niepodległościowych w Afryce trwa. Chociaż nowa federacja pozostaje nadal członkiem Wspólnoty Francuskiej, to jednak w Paryżu zdają sobie sprawę z faktu, że jest to krok ku pełnej samodzielności i dlatego przyjęty został dosyć niechętnie.

Stolicę Federacji Mali (nazwa wzięta od cesarstwa murzyńskiego Mali, istniejącego na tych terenach od X do XVII wieku) jest Dakar, obszar jej wynosi ponad 1.700 tys. km kw., na którym żyje tylko około 12 milionów mieszkańców. Największym państwem federacji jest Sudan Francuski, którego obszar stanowi prawie $^2/_3$ całej federacji, a ludność liczy 4,5 mln. Górna Volta ma 3,2 mln. ludności, Senegal i Dahomey po 2 mln.

Konstytucja uchwalona niedawno w Dakarze głosi, że Mali jest republiką demokratyczną i mogą do niej przystąpić wszystkie republiki autonomiczne Afryki. Stan posiadania kolonizatorów zmniejsza się więc coraz bardziej. Robią oni co mogą, aby ten pęd narodów Afryki tłumić, czego dowody mamy w Kongo Belgijskim, gdzie brutalnie rozprawiono się z Murzynami domagającymi się większych praw. Ale ten proces rozwija się z potężną siłą i jeśli dziś wzmocnione oddziały spadochroniarzy wystarczyły, to jutro może być to za mało.

* * *

Kryzys rządowy we Włoszech zapoczątkowany upadkiem rządu Fanfaniego i obecne trudności związane z utworzeniem nowego gabinetu są powodem dużego zamieszania. Partie polityczne gorączkowo poszukują możliwości stworzenia koalicji zdolnej do uzyskania większości. Socjaldemokraci włoscy, a właściwie ich centrum i prawe skrzydło zgodzili się na udział w nowym rządzie razem z chadecją, co może pomóc w rozwiązaniu kryzysu.

* * *

Prasa amerykańska trochę już spuściła z tonu w swej kampanii antykubańskiej. Stało się to na skutek wypowiedzi dwóch kongresmenów Portera i Powella, którzy ostatnio odwiedzili Kubę i przekonali się, że Castro wcale nie urządza „krwawych łaźni", lecz zgodnie z prawem karze przestępców. Finansistom obawiającym się o swe akcje na Kubie nie pozostało obecnie nic innego, jak dać na razie za wygraną i czekać na dalszy rozwój wypadków.

H. WALENDA

BRONIEWSKI

Gdy oknem pełznie cisza martwa,
gdy huczy puls, a wiersz się gmatwa,
i nagle jakaś groźna strofa
uderzy w mózg, jak katastrofa,
gdy widzę krew i padam w otchłań,
gdy cios za ciosem pada ślepo,
gdy krzyczę nocy: — Przyjdź i pochłoń! —
zamiera serce — wiem — to epos.

A kiedy świt, jak sen dziecinny,
błękitny, wonny i niewinny,
we mgłach, radości i skowronkach
wraz ze mną w niebie się zabłąka,
gdy nagle blady kielich wiersza,
jak lilia wodna, jaśmin, irys,
rozkwitnie — wtedy brak powietrza,
zamiera serce — wiem — to liryzm.

Foto Jerzy Gaus

Tym wierszem Władysław Broniewski sam najlepiej i — najpiękniej charakteryzuje swoją twórczość poetycką. Jeden z największych poetów rewolucyjnych jest jednocześnie wielkiej klasy lirykiem.

Dlaczego to wszystko właśnie teraz piszemy? Czy może jakaś rocznica, jakiś jubileusz? Nie. Obejrzeliśmy po prostu film, który właśnie opuścił Wytwórnię Filmów Oświatowych w Łodzi. Film nazywa się „Władysław Broniewski".

Zrealizowanie filmu o człowieku żyjącym jest bardzo trudne. Łatwo wpaść w patos czy pompatyczność. Realizatorom filmu Stanisławowi Urbanowiczowi i Jerzemu Gausowi udało się uniknąć tych niebezpieczeństw. Oglądamy więc poetę przy pracy — pisaniu wierszy, w czasie odpoczynku — w willi na Mokotowie, następnie towarzyszymy mu w pobycie w rodzinnym Płocku, wizycie w szkole i spotkaniu z młodzieżą, która uczy się w tych samych murach, w których uczył się Broniewski. I wreszcie poezja. Recytuje swe wiersze sam autor, recytują je dzieci: „Ulica Mila", „Mannlicher" i inne.

Film przeznaczony jest w zasadzie dla młodzieży szkolnej. (Powstał na zamówienie Ministerstwa Oświaty), ale warto, by obejrzeli go w kinach i dorośli.

(T. Woj.)

Foto Jerzy Gaus

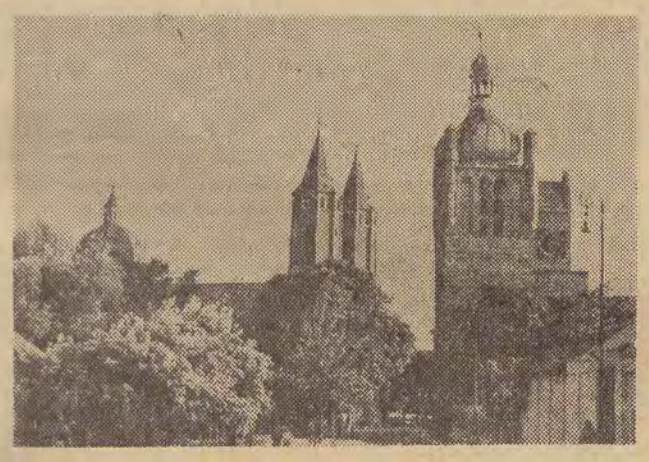

Foto Jerzy Gaus

Horacy Safrin

Bajki

DIALOG HISTORYCZNY

Chełpił się koń drewniany: „Mój pradziad bez boju
w ciągu nocy zawładnął oblężoną Troją".
„U-wa! — zaśmiał się pajac. — Nie bardzo był mądry,
boć dał sobie brzuch rozpruć dla jakiejś tam flądry!"

ZAROZUMIAŁY BLUSZCZ

Kiedy bluszcz późną nocą wspinał się po murze,
kwiatki go zapytały, co tam słychać w górze.
„Mógłbym gwiazdkę zdjąć z nieba... — odparł gniewnym głosem. —
Ale komin bezczelnie stanął mi przed nosem!"

PANORAMA

DODATEK NIEDZIELNY „DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO"

Łódź, 1. II. 59 r. Nr 5 (269)

SKARB na dnie morza

W zatoce Vigo (Hiszpania) fale wyrzucają co pewien czas na brzeg złote monety, które przez trzysta lat leżały na dnie morza.

Był rok 1702. Wielka flota, która przewoziła złoto z Ameryki Południowej do Hiszpanii, wracała po uciążliwej podróży do Europy. Statki hiszpańskie, zapełnione po brzegi kosztownymi towarami, szlachetnymi kruszcami, złotem i srebrem, zbliżały się do Wysp Azorskich. Wówczas otrzymano wiadomość, iż floty angielska i holenderska blokują wjazd do Kadyksu. Ciężkie statki generała Velasco, konwojowane przez okręty francuskie wzięły kierunek na Vigo, gdzie w wielkiej zatoce mogły znaleźć schronienie przed nieprzyjacielem.

Tutaj jednak dopadła je flota angielsko - holenderska. Hiszpanie byli tak pewni swego bezpieczeństwa, iż nie zadali sobie nawet trudu wyładowania bezcennego ładunku. Wywiązała się straszliwa walka, która wkrótce zamieniła się w okropną rzeź. W ciasnym wjeździe do zatoki walczyło 150 okrętów, którym brak miejsca uniemożliwiał normalne manewrowanie. Na paru okrętach wybuchły pożary, które szybko przeniosły się na inne jednostki walczących flot. Kiedy wynik walki nie pozostawiał już żadnych wątpliwości, Hiszpanie zaczęli topić swoje okręty. W ręce Anglików i Holendrów dostała się tylko niewielka część łupu, ale i to stanowiło niezmierzone bogactwo.

Od trzystu lat do Vigo jeżdżą ekspedycje, aby wyrwać morzu ogromne skarby, które spoczywają na jego dnie. Wydobyto już parę armat, kul, udało się wyciągnąć kilka worków złotych monet, następnie skrzynię, zawierającą 44 kg srebrnych przedmiotów.

Ze starych inwentarzy wiadomo jednak, iż na dnie morza spoczywają nie tylko sztaby złota i srebra, kule i armaty, lecz wspaniałe zastawy stołowe, wyroby garncarskie, skrzynie z klejnotami, inkrustowane wyroby z drzewa itp.

Obecnie, w erze badań głębinowych i ludzi-żab wydobycie tych skarbów stanowi zapewne już tylko kwestię czasu.

(j. k.)

Wielki lot „Małego Świata"

Wolny balon szybuje nad Atlantykiem ▣ Morska woda w roli balastu ▣ Do czego służyła wyciągarka

Przelot „Małego Świata" nad Atlantykiem, z Wysp Kanaryjskich do wybrzeży Wenezueli, wywołał niedawno sporo wrzawy. Jak pamiętamy, czwórka Anglików, A. i T. Eilcart oraz C. i R. Mudie, przebyła na balonie **wolnym trasę o długości 5.100 km.** Rozmiary przedsięwzięcia uwypuklają się w zestawieniu z poprzednim, międzynarodowym rekordem długości lotu dla balonów tej kategorii, **który wynosi ok. 2.750 km,** podczas gdy największa odległość pokonana kiedykolwiek na balonie wolnym **sięga „zaledwie" 3.050 km.**

* * *

Jakie są główne przyczyny ograniczające czas trwania każdego lotu balonowego?

Rano, w wyniku ogrzania balonu promieniami słońca, następuje wzrost wysokości lotu. Wówczas skutkiem malenia zewnętrznego ciśnienia barometrycznego, gaz nośny rozszerza się. Objętość samej powłoki balonu, rzecz jasna, nie ulega jednak zmianie. Rozerwaniu jej zapobiega specjalny wentyl bezpieczeństwa, odpuszczający nadmiar gazu.

W godzinach popołudniowych, gdy kończy się operacja słoneczna, skutkiem obniżenia temperatury gazu nośnego w stosunku do temperatury otaczającego powietrza balon zaczyna opadać. Proces ten można zahamować jedynie drogą wyrzucenia odpowiedniej porcji balastu.

Tego rodzaju wahania wysokości, związane nieuchronnie z utratą balastu i gazu nośnego, ograniczają odległość, jaką może balon pokonać.

Możliwość przebycia trasy atlantyckiej przez „Mały Świat" uwarunkowana była przede wszystkim sprawą balastu. Ponieważ przelot miał odbywać się nad oceanem, konstruktorzy balonu wpadli na osobliwy pomysł: **wykorzystali jako balast... wodę morską.**

W tym celu — jak podawało angielskie czasopismo lotnicze „Flight" — w gondoli **balonu zainstalowano rodzaj wyciągarki. Składał się na nią bęben z nawiniętą liną plastikową, o długości 1 km, zakończoną specjalnym czerpakiem.** Gdy balon zdradzał skłonność wznoszenia się, czerpano wodę z oceanu i magazynowano ją w odpowiednim zbiorniku. Przy utracie wysokości wylewano ją z powrotem do morza, postępując w podobny sposób, co ze „zwykłym" balastem.

* * *

Sama powłoka balonowa „Małego Świata" wykonana **została z bardzo wytrzymałego, specjalnie impregnowanego włókna sztucznego, tzw. terylenu.** Posrebrzona jej powierzchnia miała ograniczać proces ogrzewania się gazu nośnego pod działaniem promieni słonecznych.

Gondola „Małego Świata" zaprojektowana została w wyniku wielu prób z modelami. **Konstruktorowi chodziło przede wszystkim o zapewnienie załodze największego bezpieczeństwa na wypadek konieczności przymusowego wodowania balonu.**

W poprzek gondoli przebiegała oś z czterema systemami pedałów nożnych, za pośrednictwem których członkowie załogi uruchamiali wyciągarkę wodnego balastu. Ten swego rodzaju **„silnik ludzki" służył również do napędu generatora energii elektrycznej, zasilającej radiostację.** W razie potrzeby mógł wprawić w ruch dwa dowolnie **pochylane śmigła,** odpowiednio kompensujące zmiany siły nośnej balonu.

Obok wody, za balast służyły również zasobniki z tzw. hydrolitem. Materiał ten, reagując z wodą w specjalnym „generatorze" chemicznym, dostarczał wodoru, zasilającego kuchenkę czwórki podniebnych podróżników balonowych.

Przelot nad Atlantykiem wymagał wykorzystania jakiegoś możliwie „regularnego" systemu wiatrów, o względnie stałym kierunku i sile. Takim systemem jest pasat, występujący w rejonie pomiędzy równoleżnikami 30 stopnia. Okres grudnia, wybrany przez czwórkę baloniarzy brytyjskich — odznaczający się największą stałością pasatu i najmniejszą częstością występowania niebezpiecznych dla balonu burz — okazał się pomyślny.

Opracował: **inż. D. Rylski.**

W gondoli „Małego Świata"

Śmiały eksperyment lekarzy francuskich

Czy skazani na śmierć?

Pomysł, który graniczył z fantazją ▣ Lekarze paryscy oddają własny szpik kostny Jugosłowianom

W październiku roku ubiegłego wylądowało na lotnisku paryskim w Orly sześciu jugosłowiańskich fizyków atomowych. Nie zwrócili oni niczyjej uwagi, wyglądali bowiem zupełnie normalnie. A przecież byli już jakby wykreśleni ze świata żywych. Na skutek nieszczęśliwego wypadku z reaktorem atomowym w ich kraju, każdy z nich uległ takiemu napromieniowaniu, otrzymał taką dawkę neutronów i promieni gamma, że zdaniem całej współczesnej medycyny światowej, nie było siły zdolnej ich uratować.

Silna dawka radioaktywnego promieniowania jest bowiem nieubłagana w swoich skutkach dla organizmu człowieka, atakuje jego ważne narządy, a zwłaszcza system trawienny i drogi oddechowe.

Działa niszcząco m. in. na układ krwiotwórczy. Pod wpływem promieni szpik kostny, wytwarzający ciałka krwi, ulega degeneracji pociągającej za sobą śmiertelne schorzenie o symptomach zbliżonych do groźnej białaczki.

Nikt nie wierzył w możliwość uratowania uczonych jugosłowiańskich: jeden z nich, Vranic, uległ napromieniowaniu dawką trzy

(Dalszy ciąg na str. 4)

Nie publikowane chopiniana

Niezwykle cennego odkrycia dokonał ostatnio wybitny pianista, wiceprezes Towarzystwa im. Fryderyka Chopina w Warszawie prof. Jan Hoffman, który w czasie swojej podróży po Niemczech zachodnich natrafił na cały szereg nie publikowanych jeszcze kontraktów i pism handlowych Fryderyka Chopina z jego wydawcami.

Jak można się zorientować, większość kontraktów i umów znajdujących się w Wiesbaden, wyszła bezpośrednio spod pióra Chopina. Inne natomiast, pisane najprawdopodobniej przez jego przyjaciół, noszą własnoręczne podpisy kompozytora. Odnalezione kontrakty sporządzone były w latach 1833—1847.

NOWOŚCI na półkach księgarskich

Władysław Bodnicki. — Droga sławy. WL, zł 17. — Powieść stanowi drugą część trylogii o życiu Jana Matejki. W pierwszym tomie autor ukazał młodość wielkiego malarza i początki jego sukcesów.

MARIA UKNIEWSKA — Strachy. „Czytelnik" zł 17. Wznowienie znanej powieści z dwudziestolecia.

MARIAN PIECHAL — Wiersze. WL. zł 30. Wybór wierszy znanego poety Mariana Piechala, dający przegląd całokształtu jego twórczości. W skład tomu wchodzą wiersze już publikowane, jak i nigdzie nie drukowane.

LEOKADIA WADECKA — Odpowiadać nie mogę. NK. zł 11.50. Autorka ukazuje dalsze losy bohaterki „Opowieści Pyrki". Jest to historia dojrzewania wrażliwej i inteligentnej dziewczynki.

Śmiały eksperyment lekarzy francuskich

CZY porażeni promieniowaniem BĘDĄ ŻYĆ?

(Dokończenie ze str. 3)

krotnie przewyższającą śmiertelną dawkę, z pozostałych czterech każdy wchłonął po jednej dawce śmiertelnej, a jedynie szóstemu rokowano, bardzo nikłe zresztą, nadzieje, gdyż pochłonął on „tylko" połowę dawki śmiertelnej.

O strasznym wypadku swych ziomków dowiedział się pewien młody lekarz jugosłowiański, Rendic. Przebywał on od dłuższego czasu na praktyce w paryskim Szpitalu im. Piotra Curie i wiedział, że w **Szpitalu św. Ludwika profesorowie, Mathe, Bernard, P. Larieux oraz lekarze Nejean i Schwarzenberg dokonywali eksperymentów z przeszczepianiem szpiku kostnego.** Dr Rendic zaproponował więc rządowi, by bezzwłocznie przywiózł sześciu uczonych do Paryża. Gdyby udało się przeszczepić im skutecznie żywy szpik kostny, zdolny do spełniania swych funkcji fizjologicznych — to zażegnana zostałaby główna, śmiertelna konsekwencja nadmiernego napromieniowania i pojawiłyby się realne szanse uratowania sześciu istnień ludzkich.

Eksperymenty z przeszczepianiem szpiku kostnego przeprowadzano dotychczas niemal wyłącznie na zwierzętach doświadczalnych poddanych radioaktywnemu promieniowaniu (w USA, Anglii i Francji). Doświadczenia te wykazały, że zabieg taki jest w zasadzie możliwy do zrealizowania. Podstawowa trudność wynika z faktu, że organizm — biorca reaguje na wprowadzenie obcych komórek wytworzeniem tzw. przeciwciał niszczących wprowadzone do krwi obce białko. Z tego też względu bardzo nieliczne próby przeszczepienia przeprowadzone na ludziach, ograniczone były wyłącznie do jednostek ściśle ze sobą spokrewnionych genetycznie, tj. do tzw. bliźniąt jednojajowych. Teoretycznie próby takie mogłyby być przeprowadzone i na osobach genetycznie różnorodnych, ale pod jednym zasadniczym warunkiem: **należałoby uprzednio za pomocą bardzo intensywnego promieniowania zniszczyć powstające u nich przeciwciała, uniemożliwiające jakąkolwiek próbę przeszczepienia obcego szpiku kostnego.** Oczywiście, poddanie normalnego organizmu tak intensywnemu promieniowaniu, doprowadziłoby wprawdzie do zniszczenia przeciwciał, a więc stworzyłoby teoretycznie warunki umożliwiające przeszczepienie obcego szpiku kostnego, ale... **kosztem życia danej osoby, która — zdaniem lekarzy — nie wytrzymałaby działania tak mocnej dawki.**

Ta okoliczność właśnie spowodowała, że zabłysła słaba nadzieja na uratowanie Jugosłowian. Zostali oni przecież poddani tak silnemu promieniowaniu, że niewątpliwie organizm ich utracił zdolność produkowania przeciwciał. Zaistniała więc teoretyczna możliwość skutecznego przeszczepienia obcego szpiku kostnego. Zdaniem lekarzy, biorących udział w tym niezwykłym eksperymencie, pomysł graniczył z fantazją. Ale mimo to postanowiono spróbować, gdyż innej szansy uratowania Jugosłowian przecież nie było.

Następnego dnia prof. Mathe wraz ze swoim zespołem przeprowadził przeszczepienie szpiku dwom najbardziej zagrożonym Jugosłowianom: Vranicovi i Maksicovi. **Lekarze francuscy, ofiarowali chorym swój szpik kostny, który przestrzykiwano dożył pacjentów.** Chory organizm, przyswoił pewną ilość obcej tkanki, która rozpoczęła swoją życiodajną misję. Już w cztery dni po zabiegu obraz krwi zaczął stopniowo zbliżać się do normy. Zabiegi przeprowadzone na pozostałych chorych, również dały wyniki rokujące nadzieje. **Nie udało się tylko uratować Vranica.**

Kres jego życiu położyła jednak nie choroba krwi, która została zahamowana, ale bardzo ciężkie schorzenia jelit i nerek, będące następstwem choroby promienistej. **Cały personel szpitalny patrzył, z jaką niezwykłą odwagą, wśród trudnych do opisania cierpień, do końca zachowując pełną świadomość, kończył on swoje życie, złożone w ofierze nauce.** Pozostała piątka żyje, a lekarze żywią nadzieję na ich trwałe wyzdrowienie.

Opisany tu eksperyment stanowi żywe świadectwo naukowego geniuszu i śmiałości decyzji oraz głębokiego humanizmu grupy francuskich lekarzy pracujących w paryskich szpitalach św. Ludwika i im. Piotra Curie.

Wyniki doświadczenia budzą nadzieję, że w przyszłości będzie można na drodze przeszczepiania szpiku kostnego leczyć skutecznie różne choroby krwi, a przede wszystkim — białaczkę. Niektórzy snują nawet przypuszczenia, że w razie jakichś kataklizmów (np. w czasie wojny atomowej) przeszczepienie szpiku kostnego może stanowić jedyny ratunek przed straszliwymi skutkami działania promieni radioaktywnych. Podobno w Stanach Zjednoczonych powstał już nawet nowy business, tzw. bańki szpiku kostnego. Przechowuje się w nich w temperaturze minus 80 stopni szpik wydobyty z kości podczas operacji chirurgicznych i nie tracący w tych warunkach swych własności fizjologicznych.

Krótki okres oddzielający nas od dokonanego zabiegu nie upoważnia jeszcze do wyciągania wniosków o jego ostatecznej skuteczności, mimo to informacje o wynikach leczenia jugosłowiańskich fizyków wywołały we Francji wśród cierpiących na choroby krwi psychozę tak poważną, że przed kilku dniami Ministerstwo Zdrowia Publicznego wydało specjalny komunikat, przestrzegający ludność przed nieodpowiedzialnymi zabiegami przeszczepiania zwierzęcego szpiku kostnego chorym na białaczkę ludziom.

Prof. Mathe wraz ze swoim zespołem o takich perspektywach oczywiście nie myślał. Przeprowadzony eksperyment —oświadczył on — dostarcza nam, niewątpliwie, informacji o dawce napromieniowania, którą należałoby zastosować przy białaczce, daje nam określone nadzieje w leczeniu tej choroby.

IGNACY KRASICKI

OD REDAKCJI:

Warto tu przypomnieć słowa polskiego hematologa, prof. Włodzimierza Ławkowicza, który po nadejściu wiadomości o udanym eksperymencie z przeszczepianiem szpiku powiedział:

„Hematologia, niestety, mało jeszcze zna leukocyty — białe ciałka krwi... Wiemy, że odgrywają one dużą rolę w mechanizmie obrony ustroju przed zakażeniem. Z drugiej strony zawierają one różne czynniki antygenowe, które mogą wywoływać powstawanie przeciwciał przeciwko obcym leukocytom, wprowadzonym do ustroju chorego i tym samym stać się powodem nieraz groźnych powikłań.

Dlatego też jestem zdania, że entuzjazm z powodu pozornie pozytywnych wyników przeszczepienia szpiku jest przedwczesny, nie wiadomo bowiem, jakie mogą być dalsze jego następstwa".

Ciekawostki lotnicze

W związku z „Dniem Znaczka Pocztowego 1958", poczta austriacka przewiozła przesyłki lotnicze z Grazu do Wiednia dwoma samolotami odrzutowymi austriackich wojsk lotniczych. Przesyłki te oznaczono specjalnym emplem okolicznościowym: „Przewiezione samolotem odrzutowym austriackich sił lotniczych". Listy dostarczone w tym dniu (9.XII.58) stanowić będą niewątpliwą rzadkość filatelistyczną. Czas przelotu samolotu odrzutowego z Grazu do Wiednia wyniósł zaledwie 20 minut.

Z chwilą uruchomienia przez PLL LOT komunikacji lotniczej z Warszawy do Zurichu, szwajcarskie lotnisko Kloten będzie mogło poszczycić się ilością 25 linii lotniczych, które łączą Zurich z całym niemal światem. Dwudziesta piąta „jubileuszowa" linia stał się właśnie LOT, który w styczniu miał lot inauguracyjny na swej nowej szwajcarskiej trasie.

W czasie prób na lotnisku kalifornijskim Point Mugu — samolot Lockheed F-104 „Starfighter" osiągnął rekordowe czasy przy wznoszeniu się. Tak więc wysokość 3.000 m uzyskał w 41.85 sek. (poprzedni rekord — 44.39), 6.000 m — w 58.41 sek. (1 metr 6 sek.), 9.000 m — w 1,14 sek. (1 m 19 sek.), 15.000 m — w 2 min. 11.1 sek. (2 m 36 sek.), a 25.000 m w 4 min. 26.03 sek.

W związku z potrzebami stale wzrastającego ruchu turystycznego z Polski do krajów południowych, a przede wszystkim do Warny, w lecie i na jesieni ub. roku PLL LOT zorganizowały wspólnie z bułgarskim towarzystwem „Tabso" swojego rodzaju „most powietrzny", pomiędzy Polską a Bułgarią. Razem dokonano 40 lotów, przewożąc 1.265 pasażerów.

W miesiącach letnich lipcu, sierpniu i wrześniu r. 1958 przez północny Atlantyk przeleciało około 465.000 pasażerów. W okresie tym towarzystwa lotnicze wykonały na tej trasie 10.253 loty, o 25,4 proc. więcej aniżeli w roku ubiegłym, w tym samym czasie. Przeciętna dzienna wynosi 114 lotów przez Atlantyk w obydwu kierunkach.

(Z)

Beczułkę piwa na powitanie otrzymała w Monachium amerykańska aktorka filmowa Dawn Addams, która nakręci w Niemczech film pt. „Ognista baronessa" z Joachimem Fuchsbergerem (w głębi) jako partnerem.

SZMERY ŚWIATA

NOWY REKORD LOTNICZY

Dwaj lotnicy amerykańscy Robert Timm i John Cock ustanowili nowy rekord długości utrzymywania się w powietrzu na pokładzie lekkiego samolotu. Maszyna kierowana przez wym. pilotów „Cesma 172" lata już ponad 1.250 godzin. Timm i Cock zamierzają utrzymywać się w powietrzu jeszcze przez 10 dni. „Cesma 172", pobiera paliwo w locie.

Poprzedni rekord wynosił 1.200 godzin i 15 minut.

HULA-HOOP BAWI ...I PRZYNOSI KORZYŚCI

Hula-hoop jest we Francji najpopularniejszą rozrywką. Sprzedano tam już około 500.000 obręczy hula-hoop za łączną sumę ponad 60 milionów franków.

NAUKOWY REJS „POD WODĄ"

„Sowietskij Fłot" zamieszcza artykuł o naukowym rejsie radzieckiej łodzi podwodnej „Siewierianka". Łódź przepłynęła pod wodą około 4 tys. km, a znajdujący się w niej uczeni obserwowali życie ryb. Rejs dostarczył wiele cennych danych jeśli chodzi np. o kwestię o jakiej porze i na jakich głębokościach przebywają najczęściej te lub inne gatunki ryb oraz jak reagują na sztuczne światła.

Cinema CORSO - Castelfranco

solo Lunedì 8 Dicembre - ore 14

„Flamme su Warsavia" czyli „Ulica Graniczna"

Taką właśnie ulotką zareklamowano w miejscowości Castelfranco (w prowincji Modena) polski film „Ulica Graniczna", który tam nosi nazwę: „Płomienie nad Warszawą" (Flamme su Varsavia"). Oto co piszą o nim Włosi:

„Film produkcji polskiej, wstrząsający dokument, potężny dramat ludzki, historia pięknej miłości. Epopeja buntu i zniszczenia getta w Warszawie, apoteoza męczeństwa i poświęcenia. Dramat narodu wołającego o wolność do całej ludzkości... Film który powinni zobaczyć wszyscy!!"

Jak widać wędrują nasze filmy po świecie i jeśli nie prędzej, to później, docierają do ludzi. Szkoda, że reklamowane takimi brzydkimi plakatami, jakie widzimy na ulotce.

Nowości techniki

WIERTŁO-GWINTOWNIK

Szwajcarscy narzędziowcy skonstruowali narzędzie, przy pomocy którego można podczas jednej operacji przewiercić otwór i nagwintować go. Jest to po prostu zwykłe wiertło spiralne, które w pewnej odległości od ostrza posiada — na zewnętrznej powierzchni spirali — nacięte gwinty. Część nagwintowana wiertła musi być jednak dłuższa niż grubość wierconego materiału.

KARIERA WODOROSTÓW

W gospodarce wielu krajów coraz szerzej wykorzystywane są wodorosty morskie. Rozmaite jest również ich zastosowanie. Z wodorostów morskich produkuje się jod, używa się ich także — na skutek dużej zawartości potasu — jako nawozów. W Chinach jada się powszechnie wodorosty jako tzw. sałatę morską. Wodorosty typu chlorelli dostarczają masy odżywczej. Proszek z wodorostów japońskich posiada te same wartości co mięso.

Z wodorostów wytwarza się szereg produktów farmaceutycznych. Używa się ich również do oczyszczania ścieków miejskich i przemysłowych.

ZEMSTA KHAPHA AMUNA

Każdy kraj ma swoje przypowieści i legendy. Czym starsza jego historia, a dzieje bardziej niezwykłe, tym więcej ich krąży wśród ludzi. Niewiele państw na świecie może pod tym względem konkurować z Egiptem. Tam każdy kamień niemal ma swą historię, a gdyby resztki zachowanych świątyń zechciały mówić, można by usłyszeć opowieści pełne czaru i grozy, często niezwykłe i tajemnicze. Jedną z takich historii opowiedział mi pewien przewodnik z Karnaku.

Było to w Luxorze. Przysiadł się do mnie gdy po dniu pełnym wrażeń siedziałem na małej ławeczce tuż nad brzegiem Nilu. Zmierzch kładł się już na leniwie płynące wody rzeki. Zapaliliśmy papierosy, gdyż czynność ta, jak rzadko która, ułatwia wzajemny kontakt i stanowi świetne zapoczątkowanie każdej rozmowy. Przewodnik zaczął wówczas opowiadać.

Za czasów panowania króla Mernephtaha, wysoki urząd doradcy i twórcy amuletów pełnił kapłan nazwiskiem Khapha Amun. Cieszył się on wielkim poważaniem i autorytetem, a wielu uważało go nawet za maga. Z nim właśnie związane są wydarzenia, które nastąpiły tysiące lat później.

W 1879 roku pewien Arab z Luxoru nazwiskiem Gourgar odkrył mumię nadspodziewanie dobrze zachowaną. W nocy przeniósł ją do Luxoru i sprzedał następnie niejakiemu Achmedowi Bey Ayad, również mieszkańcowi Luxoru, który pełnił jednocześnie funkcje brytyjskiego konsula.

W tym czasie w Anglii mieszkał ze swoją matką młody arystokrata lord Harrington, który odziedziczył po swym ojcu poważną fortunę. Od dłuższego już czasu planował on wyprawę łowiecką do Indii lub Sudanu. Matka lorda niechętnie odnosiła się do zamiarów swego syna. Nie mogąc jednak odwieść go od tego zamiaru postanowiła wyruszyć z nim wspólnie na wyprawę w głąb Afryki.

W planach podróżników nie leżało zatrzymanie się w Luxorze. Pragnęli poczynić tylko nieco zakupów na dalszą podróż. Lord Harrington postanowił wykorzystać jednak tę okazję i rozejrzeć się za jakimiś okazami sztuki egipskiej. Zapytany w tej sprawie przewodnik bez wahania zaprowadził go do domu konsula brytyjskiego, który znany był jako posiadacz wielu ciekawych antyków. Właśnie tam młody arystokrata zobaczył mumię. Oczarowany świetnym stanem zabytku i bogatą ornamentyką, nie targował się nawet zbytnio o cenę. Mumię kazał natychmiast odesłać do Anglii, by tam oczekiwała jego powrotu.

Oszczędzę tu bliższego opisu dalszej podróży ekspedycji. Dość, że po 25 dniach rozbiła wreszcie obóz, który miał stać się bazą wyjściową przyszłych łowów.

I rzeczywiście, następnego dnia lord Harrington wyruszył konno wraz ze swym przyjacielem Parkerem i tragarzem w poszukiwaniu zwierza.

Po przebyciu kilkunastu kilometrów, lord Harrington umówiwszy się z przyjacielem w określonym miejscu, wyruszył samotnie górską drogą.

Minęły trzy dni. Upolowawszy młodego słonia i lwa, Parker na próżno czekał znaku życia od Harringtona. Wreszcie zaniepokojony wyruszył na poszukiwania. Dość wyraźne ślady naprowadziły go wreszcie na miejsce, gdzie rozegrała się straszliwa tragedia.

Lord Harrington najprawdopodobniej napotkał słonia, w którego kierunku wystrzelił trzy kule. Słoń osunął się na ziemię. Gdy strzelec zbliżył się jednak do zdobyczy, zwierzę zerwało się na nogi i stratowało myśliwego.

Pochowawszy przyjaciela, Parker pospieszył szybko z tragiczną wiadomością do przebywającej w obozie matki Harringtona. Na jej życzenie cała ekspedycja udała się szybko na miejsce wypadku by zabrać ze sobą zwłoki myśliwego i pochować z należnymi honorami w Anglii. Niestety, pomimo długotrwałych poszukiwań nie udało się odnaleźć miejsca wypadku.

Po powrocie do Anglii jedną z pierwszych czynności zrozpaczonej matki było wystawienie na sprzedaż szeregu afrykańskich zabytków z kolekcji syna. Wśród nich znalazła się mumia, którą sprzedano za 200 funtów. Wówczas to właśnie zainteresował się nią znany egiptolog, któremu udało się odczytać napis wyryty na drzewcu mumii. Napis ten brzmiał następująco:

„Mężczyzno lub kobieto, którym nie zezwalam wnieść światła do mego ciała. Stoję przed wami wyposażony w całą siłę Ra, a pomogą mi w tym języki ognia i ostrze zębów lwa. Towarzyszy mi siła magiczna Izys i Neftys. Moje ciało jest oczyszczone świętą wodą Heliopolis i zaklęciem Anubis. Niech kobra na mej głowie tryśnie ogniem w twarz intruza. Taka jest siła zemsty, która jest ukryta w mym ciele i która grozi każdemu kto naruszy me ciało w grobie. Kto naruszy mój spokój, sam nie znajdzie grobu, a po długiej podróży będzie zaatakowany przez dzikie bestie, a jego lub jej kości zmywać będzie deszcz".

Pod tym widniał podpis: Khapha Amun, Wielki Kapłan Amuna.

Tyle opowieść przewodnika. Czy jest ona prawdziwa czy też nie, nie wiem. Człowiek jest gotów uwierzyć w wiele rzeczy, gdy znajdzie się nad Nilem, w pobliżu Karnaku i Doliny Królów.

Z. J. KOZŁOWICZ

„MY RZĄDZIM ŚWIATEM, A NAMI KOBIETY"

Wraz z młodością przemija uroda ciała. Stara to prawda, smutna; nie omija nikogo. Od niepamiętnych czasów zabiegali więc ludzie o przedłużenie młodości, zachowanie urody, wdzięku, świeżości, chociaż od strony zewnętrznej. Czynili to za pomocą zabiegów kosmetycznych, ozdób i strojów; to samo czynią także i dziś.

Rey pisał: „Chwalebnaż to, iż się niewiasty malują, iż sobie dla wielkiego czoła włosy, a dla ozdobienia oka brwi targają i co innego czynią z wielką boleścią? Sprośna to rzecz, kiedy dobra pani czegoś tak wiele na twarz nakładzie, iż się zda jakoby była w maszkarze, ani się śmie rozśmiać, aby się jej na twarzy farba nie słupała, ni się obejrzy, chyba wszystka sobą".

W miejsce noszonych dawniej sukien lnianych i wełnianych, występują już za czasów Bolesława Chrobrego u dam nadwornych szaty wykonane z delikatnych tkanin, a drogocenne futra podbite były złotogłowiem. Damy uginały się pod ciężarem kosztownych klejnotów, koron, łańcuchów, naramienników, pereł. Same nie były w stanie udźwignąć ciężaru kruszcu; musiano je podtrzymywać. Cenne były ówczesne kobiety...

Jednak niechętnie widywano je na ucztach. Biadały wówczas: „My doma siedzimy by kwoczki, upstrzywszy się, rzegocąc, by sroczki". Dopiero w XVI wieku wprowadziła królowa Bona na dwór polski włoską modę. Wprowadziła wspólne biesiady, łowy, wycieczki, pieśni oraz „pokusę diabelską", jaką był taniec. Mężczyźni zaczęli wtedy ganić „zbytnie w ubiorach gachostwo" kobiet. Domagali się: „Niechby białoszyjki nasze postroiły się w dawne zapinania, a w sznurowaniu na zadu nosiły rozporki". Życzenia spełniły się za czasów Stanisława Augusta, kiedy wprowadzono hasło powrotu do natury. Odrzuciły wówczas białogłowy niewygodne i ciężkie stroje, odrzuciły kaftany krępujące talię.

Od najdawniejszych czasów drżały niewiasty z obawy przed bezdzietnością i przed brakiem męskiego potomstwa. Groziła im niejednokrotnie okrutna śmierć — przez uduszenie, utopienie, przez długoletnie wtrącenie do lochów więziennych.

O kształceniu córek nie było mowy, wychodząc z założenia, że „która śpiewa, czyta, gędzie, to rzadko cnotliwa będzie".

Zachowało się jednak podanie, które głosi, według wiedeńskiego kronikarza, o

Moda w XVI w.

dziewczynie z XV wieku zwanej Nawojką, która uczęszczała w męskim przebraniu dwa lata na Uniwersytet Krakowski. Po zdemaskowaniu zamknięto żądną wiedzy pannę w klasztorze. — W dziejach Uniwersytetu Krakowskiego występują kobiety tylko, jako fundatorki. Królowa Jadwiga stała się wskrzesicielką Krakowskiej Wszechnicy. Królowa nie została jednak wymieniona w akcie odnowienia uniwersytetu, który też nie nosi jej imienia. Była kobietą...

Córki wydawano pośpiesznie za mąż, aby pozbyć się „kłopotu" i w miarę możności osiągnąć cele dynastyczne i materialne. Losy młodziutko poślubionych, do macierzyństwa nie przygotowanych dziewcząt, charakteryzuje epitafium A. Morsztyna na śmierć 12-letniej położnicy: „Baba tu leży życiem, chocia młoda laty".

KONRAD RUCKI

Kariera jednego pierwiastka

W roku bieżącym mija 170 lat od chwili, kiedy niemiecki chemik Henryk Klaproth, badając skład chemiczny minerałów wydobytych w jednej z saskich kopalni, odkrył nowy, nieznany pierwiastek i nazwał go uranem. Było to w roku 1789...

Ani Klaproth ani jego współcześni nie przeczuwali nawet jaką rewolucję w świecie techniki wywołać miał w przyszłości nowoodkryty pierwiastek. W przyrodzie nie występuje on nigdzie w czystej postaci, lecz jedynie w związkach z tlenem, tzw. tlenkach. Najbardziej znanym z tlenków uranu jest smółka uranowa, minerał jednocześnie najbogatszy w uran. W minimalnych ilościach występuje uran w skorupie ziemskiej prawie zresztą wszędzie (przeciętnie w ilości 3 g tlenku uranu na tonę skały). Wydobycie opłaca się dopiero przy zawartości 1 kg tlenku uranu na tonę. Takie wysoce wydajne złoża uranu znajdują się często wśród rud obfitujących również w kobalt, nikiel, bizmut i arsen.

Warto podkreślić, że ze smółki uranowej uzyskuje się nie tylko uran, lecz i rad, wydobyty po raz pierwszy z tego właśnie minerału w r. 1898 przez naszą wielką rodaczkę, Marię Curie-Skłodowską.

Za czasów Klaprotha, a również i w późniejszym okresie, smółka uranowa była produktem odpadkowym, otrzymywanym przy wydobywaniu srebra. **Związki uranu służyły jedynie do produkcji farb do porcelany i szkła. Wydobycie było minimalne, sięgające w latach 1870—1907 100 ton.**

Swoją zawrotną karierę rozpoczął uran dopiero w roku 1938, w półtora wieku po odkryciu przez Klaprotha.

Dwaj również niemieccy fizycy: Otto Hahn i Fritz Strassmann (a było to już po odkryciu sztucznej promieniotwórczości i po rozbiciu atomu przez Rutherforda) odkryli, że uran — bombardowany neutronami, czyli elektrycznie obojętnymi cząstkami jądra atomowego — rozpada się wyzwalając przy tym olbrzymie ilości energii. Od tej pory uczeni całego świata rozpoczęli badania najpierw nad zagadnieniem rozszczepiania atomów uranu w większej skali, a następnie nad wyzyskaniem otrzymywanej w ten sposób energii.

Usiłowania te doprowadziły — jak wiemy — do stworzenia bomby atomowej przez uczonych amerykańskich i — do budowy pierwszej na świecie elektrowni o napędzie atomowym w ZSRR w roku 1954.

Dla celów przemysłowych wydobywa się obecnie uran przez prażenie smółki uranowej z kwasem azotowym, otrzymując najpierw azotan a następnie trójtlenek uranu (UO_3). Związek ten redukuje się za pomocą węgla i wodoru. W rezultacie tych zabiegów otrzymujemy czysty metaliczny uran, zajmujący 92 miejsce w układzie periodycznym pierwiastków. Jego punkt topnienia wynosi 1689° C.

Znaczenie uranu we współczesnej technice jest olbrzymie. Służyć on może do poruszania elektrowni atomowych, statków o napędzie atomowym. Radioaktywne izotopy tego pierwiastka znajdują coraz szersze zastosowanie w przemyśle, w rolnictwie i w medycynie. Uran opanowuje cały świat.

A przecież zaczął swoją karierę w skromnej pracowni osiemnastowiecznego chemika.

J. O.

152-letni dziadek
ma 11-miesięczną wnuczkę

We wsi Karaiman w Armenii mieszka 152-letni człowiek o nazwisku Magmedeli Imankuluogby Aliew, który przy swoim podeszłym wieku zaskakuje pamięcią. Opowiada on o różnych, bardzo dawnych wydarzeniach. M. in. pamięta oswobodzenie Armenii przez Rosjan w 1827 r.

Magmedeli Aliew, który właściwie jest Azerbejdżaninem, miał 11 synów, z których jeden, najmłodszy, ma 70 lat i pracuje jako stajenny. Jego najmłodsza córka liczy 11 miesięcy.

Magmedeli Aliew żywo interesuje się wszystkim, co się dzieje w kraju i za granicą i wysłuchuje z największą przyjemnością programów muzycznych przez radio.

N. D.

Kącik filatelisty

10-lecie uchwalenia przez ONZ Deklaracji Praw Człowieka zostało uczczone przez cały szereg krajów wydaniem znaczków pamiątkowych. Z cyklu tego zamieszczamy dziś reprodukcję znaczka Iranu z serii obejmującej 2 wartości (6 i 8 R.) oraz znaczka Saint-Pierre & Miquelon, którego motyw posłużył za wzór dla pozostałych posiadłości francuskich. Przypominamy, że również Polska wydała 10.XII.58. znaczek z tej okazji o nominale 2,50 zł w kolorze pomarańczowo-brunatnym. Ponieważ każdy nie mal dzień przynosi dalsze wydania poświęcone tej rocznicy, ostateczne ich wyszczególnienie podamy w jednym z następnych naszych kącików.

Znaczki powyższe mogą stanowić odrębny zbiór tematyczny, jak np. wydania z okazji „Expo 58" lub też część składową zbioru znaczków poświęconych Organizacji Narodów Zjednoczonych.

* * *

Niemałą sensację filatelistyczną we Włoszech spowodowało przesunięcie terminu wizyty szacha Iranu. Pierwotnie wizyta ta miała się odbyć w październiku ub. r. i poczta włoska przygotowała z tej okazji 2 znaczki okolicznościowe o nominale 25 i 60 lirów, które przed zapowiedzianym terminem zostały rozesłane do urzędów pocztowych. W ostatniej chwili — wobec śmierci papieża Piusa XII — przyjazd szacha został odwołany i urzędy pocztowe otrzymały telefonicznie zakaz sprzedaży przygotowanych z tej okazji znaczków wraz z poleceniem ich

zwrotu. Zarządzenie to dotarło jednak do kilku mniejszych placówek już po rozpoczęciu sprzedaży. W ten sposób dostała się do rąk publiczności minimalna ilość tych znaczków, które z miejsca stały się największymi rarytasami, za które płacono fantastyczne ceny.

Ostatecznie przyjazd szacha Iranu doszedł do skutku 27 listopada ub. r. i poczta włoska — aby położyć kres spekulacji — zdecydowała się puścić w obieg znaczki poprzednio przygotowane w nie zmienionej postaci, mimo, że znajdował się na nich nie aktualny termin wizyty. W ten sposób niedawne rarytasy stały się przeciętnymi znaczkami. Nie mniej jednak oryginalne listy frankowane nimi w październiku ub. r. stanowią curiosum filatelistyczne i posiadają znaczną wartość dla amatorów.

* * *

Przypominamy, że zebrania klubowe członków Polskiego Związku Filatelistów odbywają się każdego poniedziałku w godzinach 17—20 w Łódzkim Domu Kultury przy ul. Traugutta 18, sala 316, III p.

Dobry żart tynfa wart

— Zanim się ożeniłem z tobą, powinienem był wiedzieć, że nie umiesz nawet zbudować gniazda!

— Patrz! Latające talerze! Trudno wprost uwierzyć!

Ponadto jest on podobno „zasłużonym wynalazcą".

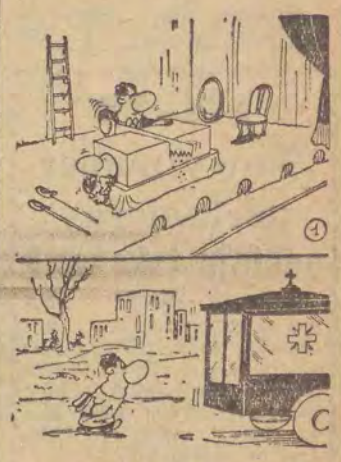

ILUZJONISTA

Bez słów

— Prędko, panie doktorze! Mały połknął latarkę.

I TO I OWO

68-letni Charles de Gaulle, „zbawca Francji", zbiera publicystyczne owoce swych wczesno-jesiennych trudów. Amerykański „Time" stwierdził, że gen. de Gaulle przywrócił Francuzom ich dumę narodową i mianował go „Mężczyzną 1958 roku". Tak samo zresztą, jak argentyński Instytut Badania Opinii Publicznej. Argentyńczycy mianowali Brigittę Bardot „Kobietą 1958".

* * *

W rodzinie państwa Churchillów nastąpiła zgoda. Po dużym sukcesie 44-letniej córki byłego premiera, Sary Churchill, w przedstawieniu „Peter Pan" w londyńskiej „Scali", została ona znów przyjęta na łono rodziny. Przy okazji papa Churchill stał się sensacją mody. Przybył mianowicie do „Scali" na jedno z przedstawień „Peter Pan" z wielką brązową mufką, którą zabrał ze sobą do loży.

* * *

Popularna aktorka amerykańska Marilyn Monroe, zapytana przez włoskie pismo „Il Paese", kogo uważa za najsympatyczniejszą postać minionego roku, odpowiedziała, że radzieckiego premiera, Nikitę Chruszczowa.

* * *

8-letnia księżniczka angielska Anna wyraziła niedwuznacznie swą niechęć do guwernantek i prywatnych nauczycieli oraz zażądała, aby posłano ją, tak, jak jej brata, 10-letniego księcia Karola, do „prawdziwej szkoły".

* * *

Piękna Soraya, ekszachowa perska, spotkała Nowy Rok w schronisku narciarskim pod St. Moritz. Gospodarz, grecki milioner Niarchos, z powodu lekkiego przeziębienia, nie towarzyszył Sorayi.

* * *

84-letni Pablo Picasso tak wyjaśnił swą przeprowadzkę do nowej swej posiadłości, zamku Vauvenargues, u stóp francuskich Alp: Kupiłem pejzaże Cezanne'a w oryginale!

Rozrywki umysłowe

KRZYŻÓWKA

Poziomo: 2. Fenicka i syryjska bogini płodności i miłości. 7. Dawna czapka wojskowa. 8. Grzyb twardy, rozwijający się na pniu drzewnym. 9. Przyimek, w kierunku do czegoś. 10. Byk domowy o garbie na karku, hodowany w Azji płd. i Afryce wschod. 11. Gatunek antylopy lub ptak nocny, podobny do naszej sowy, żyjący w Afryce płd. 13. Okres czasu. 14. Piękny owad. 15. Nie ten, nie ta. 16. Rekwizyt malarza. 17. Słynny wodospad.

Pionowo: 1. Rodzaj bardzo trwałej politury sporządzanej w Chinach i Japonii. 2. W mitologii greckiej rzeka podziemi. 3. Rodzaj obszernego płaszcza pod szytego futrem. 4. Według obyczaju religijnego w Polinezji pewne osoby, zwierzęta i przedmioty uważane za święte i nietykalne. 5. Litera grecka. 6. Człowiek o wielkiej wiedzy. 9. Statek rybacki. 10. Litera fonetycznie. 11. Półwysep między Morzem Białym i Lodowatym. 12. Mała Urszula. 14. Kapłan u Persów i Medów, zajmujący się także astrologią. 16. Pożegnanie dziecięce.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z UBIEGŁEGO TYGODNIA

Poziomo: 1. Herbata. 5. Kolebka. 9. Krzta. 10. Karolinka. 11. Turnia. 12. Pijanica. 14. Miary. 15. Nagniotek. 18. Arogancja. 20. Peron. 22. Promotor. 24. Brutal. 26. Kantylena. 27. Teraz. 28 Sekwana. 29. Strzała. **Pionowo:** 1. Hekatomba. 2. Rezerwa. 3. Analityka. 4. Alka. 5. Kardiograf. 6. Lilia. 7. Bankiet. 8. Agawa. 13. Anachoreta. 16. Imperator. 17. Konkluzja. 19. Opornik. 21. Retorta. 22. Pokos. 23. Oryza. 25. Taks.

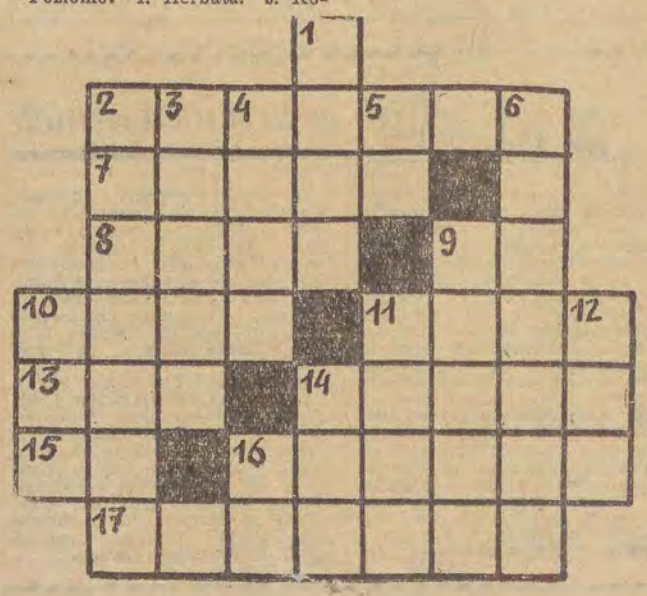

Po naradzie SARP

Nie 300 tys. lecz 60 tys. ?

W lokalu Oddziału Łódzkiego SARP odbyła się narada poświęcona problematyce budownictwa indywidualnego na terenie naszego miasta. Wzięli w niej udział: przewodniczący Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi — E. Kaźmierczak, wiceprzewodniczący Lorens, nacz. arch. Gromski, dyrektor Rudziński ze Zw. Spółdz. Mieszkaniowych, przedstawiciele Wydziału Architektury Gospodarki Mieszkaniowej i architekci łódzcy.

Wydz. Architektury przedstawił koncepcję rozmieszczenia budownictwa indywidualnego w planie ogólnym miasta. Jest to 5 tys. działek znajdujących się częściowo na wolnych terenach, częściowo uzupełniających parcele już istniejące. Działki te są zlokalizowane głównie na peryferiach miasta jak: Rogi, Marysin, częściowo Ruda, Chojny i Teofilów, pewna ilość na Julianowie.

Jak wynika z doświadczenia, dotychczasowe modele domków są jeszcze stanowczo za drogie. Przeciętny koszt wynosi 200—300 tys. zł. Często zaś w praktyce przekracza tę sumę. Taki stan rzeczy nie zachęca do budowy. Zastanawiano się więc nad projektem domku dostępnego dla kieszeni robotnika czy innego pracownika, zarabiającego co najmniej 2—3 tys. zł. Koszt takiego domku wahałby się w granicach 60 tys. zł.

Dotychczas takie elementy budowy jak: podpiwniczenie, użycie tradycyjnych, deficytowych materiałów sprawiają, że koszty budowy są wysokie. Nie mówiąc o tym, że uzyskanie tych materiałów jest dla właścicieli bardzo trudne. **Obniżka kosztów może nastąpić zatem przez pewną ekonomię rozplanowania.** Np. gdy odpadnie koszt piwnicy, koszt stropów pomiędzy piwnicą, a parterem i parterem a pierwszym piętrem itp. **Drugi sposób oszczędności — to sprawa zabudowy.** Chodzi o budynki raczej szeregowe, na wąskich działkach przydomowych, a nie luźno stojące. Odpada wówczas koszt ściany szczytowej i zbyt rozwlekłego uzbrojenia. Za to ostatnie płaci wprawdzie miasto, ale nie stać je na tak obszerne uzbrojenie terenu. **Trzeci sposób oszczędności — stanowi używanie taniego materiału.** Mówiło się o gipsie, kamieniu itp.

W efekcie dyskusji wyrażono pogląd, że nie ma dotychczas tanich wzorów domków indywidualnych. **Postanowiono powołać Sekcję Budownictwa przy SARP, która korzystając z pomocy Wydziału Architektury i Wydz. Gosp. Mieszkaniowej Spółdzielczości i Wykonawstwa przeprowadziłaby studia materiałowe i ekonomiczne, przygotowując jednocześnie projekty napraw dę taniego i dostępnego dla wielu kieszeni domku indywidualnego.**

L. G.

Od dziś nie kursuje express Łódź — Gdynia

Uzupełniając komunikat Ministerstwa Komunikacji o odwołaniu szeregu pociągów ze względu na małą frekwencję, podajemy do wiadomości, że z dniem 1 lutego aż do odwołania wstrzymuje się kursowanie pociągu pośpiesznego Łódź Kaliska — Gdynia, odjeżdżającego z Łodzi o godz. 23.00, oraz powrotnego z Gdyni, przybywającego do Łodzi Kaliskiej o godz. 5.34.

Przypominamy, że z tą samą datą pociąg pośpieszny Łódź Kaliska — Krynica, odjeżdżający o godz. 23.40 oraz powrotny, kursować będą jedynie na linii Łódź — Kraków — Łódź.

(s)

Z kroniki MO

5 CHULIGANÓW POBIŁO 50-LETNIEGO PRZECHODNIA NA MOŚCIE W SIERADZU

5 młodocianych chuliganów bez powodu napadło na moście w Sieradzu na przechodzącego 50-letniego Józefa Świątka z Księżej Męki (pow. Sieradz). Świątek doznał ciężkich obrażeń ciała i przebywa w szpitalu.

Wobec czterech chuliganów — Czesława Świderskiego, Władysława Górskiego, Zdzisława Pawlaczyka i Stanisława Tomaszewskiego — prokurator zastosował tymczasowy areszt, zaś wobec 17-letniego Władysława Turbińskiego — dozór milicyjny.

ARESZTOWANIE NOŻOWNIKA

30-letni Władysław Kubań, zamieszkały w Skrzydłowie (pow. Radomsko) uderzył nożem Władysława Kozę z tej samej wsi, powodując u niego ranę ciętą klatki piersiowej i uszkodzenie płuca. Rannego przewieziono do szpitala.

Nożownik został aresztowany.

(g)

271-29 Nowy numer telefoniczny postoju taksówek

Dyrekcja telefonów, zgodnie z przyrzeczeniami, uruchomiła przy zbiegu ulicy Brzeźnej i Piotrkowskiej nowy numer telefoniczny na postoju taksówek przez który można zamawiać auta. **Jest to telefon 271-29.**

Lucyna Sztolc najlepsza w Łodzi

A w skali krajowej?...

Dnia 29 bm. odbył się doroczny konkurs o tytuł najlepszej ekspedientki w pionie handlu spółdzielczego w Łodzi.

Na konkurs, poszczególne dyrekcje PSS zgłosiły po trzy najzdolniejsze sprzedawczynie. Konkurs polegał na szybkiej obsłudze klienta, dokładnej wadze, estetycznym pakowaniu towarów oraz bezbłędnym podliczaniu rachunków. Oddzielnym przedmiotem konkursu były zagadnienia towaroznawstwa i znajomości zasad ruchu spółdzielczego.

W konkursie I miejsce zdobyła **Lucyna Sztolc**, ekspedientka ze sklepu nr 403 przy ul. Szczecińskiej 71, przed **Janiną Karalus** ze sklepu nr 355 przy ul. Limanowskiego 24. III miejsce zajęła **Jadwiga Zając** ze sklepu PSS nr 904 przy ul. Przędzalnianej 91, a IV **Wanda Świderska** ze sklepu nr 14, ul. Perla 14.

Zespołowo I miejsce zajęły ekspedientki PSS - Północ, przed swymi koleżankami z PSS - Południe.

Zdobywczynie pierwszych 4 miejsc otrzymały cenne nagrody ufundowane przez Oddział Okręgowy „Społem" oraz łódzkie dyrekcje PSS. Zdobywczyni I miejsca p. Lucyna Sztolc reprezentować będzie łódzkie ekspedientki na ogólnopolskim konkursie sprzedawców, który odbędzie się w dniach 22 i 23 lutego bieżącego roku.

koresp.
T. Z.

Nie ma pobłażania dla nieuprzejmych taksówkarzy

Przed kilku dniami powiadomiliśmy sekcję transportu Zrzeszenia Prywatnego Handlu i Usług o niewłaściwym zachowaniu się kierowcy taksówki nr 138 (Wartburg), który odmówił jazdy, arogancko odpowiadając klientom, „że będzie jechał tam, gdzie mu się podoba".

Sekcja transportu już przed kilku tygodniami prosiła o każdorazowe powiadamianie jej o niewłaściwym stosunku kierowców prywatnych taksówek do klientów i obiecała, że w stosunku do winnych wyciągać będzie surowe konsekwencje.

Tak też postąpiono z kierowcą taksówki nr 138. Zygmunt Grablewski, syn właściciela tej taksówki, który obraził klientów, otrzymał 100 złotych kary oraz naganę z wpisaniem do rejestru z zaznaczeniem, że gdy tego rodzaju fakt się powtórzy, zostanie mu cofnięte prawo zarobkowania na taksówkach.

Ten pierwszy surowy wyrok niech będzie ostrzeżeniem dla tych taksówkarzy, którzy w niewłaściwy sposób odnoszą się do klientów.

(s)

Bądźmy czujni!

Jak już donosiliśmy, w piątek nastąpiło w Garnizonowym Klubie Oficerskim, przy ul. Tuwima 34, otwarcie wystawy pn. „Bądźcie czujni — śmierć atomowa grozi!", zorganizowanej przez Łódzki Komitet FJN, wespół z Ośrodkiem Kultury i Informacji NRD w Warszawie. Na otwarcie wystawy przybyli: wiceprzewodniczący RN m. Łodzi Edward Wróblewski, przewodniczący ŁK FJN dr Nitecki oraz komendant Garnizonu Łódzkiego gen. S. Małko. Uczestniczył także w uroczystości attaché wojskowy ambasady NRD w Warszawie — dr Wiese.

Wystawa jest urządzona bardzo ciekawie, a jej eksponaty — plansze, fotografie, przezrocza itp. — w sposób komunikatywny i przekonywający przemawiają do widza. Oto przy wejściu — duży ekran — gablota, przez którą automatycznie przewijają się zdjęcia obrazujące historię niemieckiego imperializmu. W roku 1914 faszyści domagali się tylko „miejsca pod słońcem", a w roku 1939 działali już pod hasłem „narodu bez przestrzeni"... Na ostatnim zdjęciu — szeregi nowego Wehrmachtu. Inspekcję przeprowadza dawny hitlerowski generał — Kesselring. „Nowy ład w Europie" — krzyczą dziś militaryści.

BĄDŹMY CZUJNI!

A oto gabloty z zachodnioniemieckimi tygodnikami, programami i fotosami filmów, apoteozujących militaryzm. Tak właśnie zachodnio-niemiecka propaganda oddziałuje na młodzież. Zachęca do wstępowania w szeregi Bundeswehry. Znowu chodzi o mięso armatnie.

Duże zdjęcie kanclerza Adenauera z Biblią i mieczem krzyżackim. Naciskamy wmontowany w nie guzik. Z głośnika wydobywa się głos: „Monopole USA, za pomocą NATO zorganizowały prężną organizację militarną, której celem jest zniszczenie socjalizmu i ustanowienie panowania nad światem... Najważniejszą bazą tej organizacji są Niemcy zachodnie"...

A oto seria zdjęć generałów SS: Manteuffel, Leyers, Osterkamp, Milch, Philips, Galland. Wszyscy oni piastują dziś wysokie stanowiska w NRF. Oto zdjęcie odbudowującej się Luftwaffe. Dowódcą jej jest generał Kammhuber — ten sam, który kiedyś dowodził 51 eskadrą bojową w Landsbergu...

Na ekranie zautomatyzowanego projektora z przezroczami przewijają się zdjęcia z ćwiczeń odradzającego się Wehrmachtu. Wyrzutnie ukryte w lasach. W Niemczech zachodnich, w tajemnych magazynach przechowuje się głowice atomowe.

BĄDŹMY CZUJNI!

W dniu otwarcia — jak nas informuje p. Adam Kot, czuwający nad sprawnym działaniem urządzeń — zwiedziło wystawę 465 osób. Wczoraj w ciągu godziny obejrzało ją 165 osób. Wystawa będzie czynna przez cały luty. Powinni ją obejrzeć wszyscy. I zdać sobie sprawę z tego, co się obecnie dzieje w NRF. Niedawno odbywały się Dni Oświęcimia. Wszystko to przypomina nam o zbrodniach, do jakich są zdolni niemieccy imperialiści i odwetowcy.

BĄDŹMY CZUJNI!

(g)

Nagrody dla wytrwałych

W październiku ub. roku Powszechna Kasa Oszczędności zaprosiła swoich klientów do udziału w akcji premiowania wkładów oszczędnościowych. Wszyscy posiadacze książeczek oszczędnościowych, którzy w ciągu października 1958 r. złożyli na książeczkę co najmniej 300 zł i kwotę tę zachowali do 31.XII. 1958 r. wzięli udział w dniu 28.I. br. w losowaniu premii.

Wylosowano 240 nagród o łącznej wartości 400.000 zł, w tym 3 wycieczki zagraniczne, 50 wczasów krajowych, 27 motocykli, 60 rowerów, 25 odbiorników radiowych, 25 „Szarotek", 50 teczek.

A oto premie wylosowane przez uczestników tej akcji z terenu województwa łódzkiego: motocykl WFM **Henryk Szurgot** (Kutno, ul. Narutowicza 14), motocykl WFM **Maria Karczewska-Mazurek** (Łódź, Świerczewskiego 4), rower ZIF **Aleksander Kordasz** (Łódź, ul. Stocka 9), rower ZIF **Jan Grodecki** (Łódź, ul. Tomaszowska 61), rower ZIF **Natalia Mikołajczyk** (Piotrków Tryb., ul. Słowackiego 52), rower ZIF **Ryszard Sałaciński** (Łódź, ul. Piotrkowska 46), radioodbiornik „Kaprys" **Barbara Rapalska** (Łódź, ul. Barona 83), radioodbiornik „Szarotka" **Maria Piwkowska** (Łódź, ul. Nawrot 32), wczasy krajowe **Bronisław Jakubczyk** (wieś Grzymkowice, pow. skierniewicki), wczasy krajowe **Elżbieta Urbańczyk** (Warta, ul. Sieradzka 4), wczasy krajowe — **Janina Ryć-Radecka** (Łódź, ul. Próchnika 49), teczka skórzana **Stefan Stebelski** (Łódź, ul. Świerczewskiego 25), teczka skórzana **Kazimierz Chmielewski** (Łódź, ul. Nowotki 16), teczka skórzana — **Aleksander Nowożyński** (PGR Czerniew, pow. łowicki).

Co piszą inni?

Karol Marks - i św. Józef

Motto: „Są rzeczy na ziemi i w niebie, o których nie śniło się filozofom".

(W. Szekspir — Hamlet)

Zaprawdę, świat się chyba kończy... Czyż mógł kiedykolwiek przypuszczać Karol Marks, mąż skądinąd zacny, wielki i czcigodny, ale w każdym calu ziemski, — że w 75 lat po śmierci czeka go zawrotna kariera, jakiej oko nie widziało, i jakiej ucho nie słyszało? A jednak...

Działo się to w roku pańskim 1958 w mieście rozlicznymi cudami słynącym — Częstochowie. Słuchajcie żony, słuchajcie matki:

Dwóch osobników, kupczących zawodowo świętościami w jasnogórskim grodzie (oby smażyli się w piekle po wieki wieków) wpadło na taki oto wszeteczny pomysł: Wykupili w księgarniach większą ilość portretów Karola Marksa i za podszeptem Belzebuba, powodowani brudną żądzą mamony, domalowali nad głową filozofa... efektowną aureolę. Całość oprawną w skromne, ale gustowne ramki, rozprzedawano masowo i z godziwym zyskiem wśród pobożnych pątników i okolicznych włościan, jako autentyczną podobiznę... świętego Józefa.

Łatwo sobie wyobrazić, jak wstrząsające wrażenie musiała wywołać w Częstochowie wiadomość, że pod imieniem św. Józefa, ukrywa się inna osobistość całkiem innej, materialistycznej „branży".

Celowo nie podajemy nazwisk obydwu handlowców, aby uchronić ich od (zasłużonego zresztą — co tu gadać) mordobicia. Takich kawałów się nie robi — fe! Mniejsza już o zwolenników nauki Marksa — ci najwyżej pośmieją się zdrowo z zabawnej przygody, jaka spotkała podobiznę ojca rewolucyjnej teorii. Sam Marks uśmiałby się chyba również... Ale pechowi nabywcy portretów mają prawo czuć się urażeni w swoich religijnych uczuciach.

Ciekawe również, jakie stanowisko w tej sprawie zajmie częstochowska prokuratura, która zainteresowała się podobno osobami niecodziennych fałszerzy.

„Gazeta Częstochowska"

Muzyka kameralna czeka na słuchaczy

Ostatnio odbył się w auli PWSM koncert, pierwszy z cyklu organizowanych przez Katedrę Instrumentów Klawiszowych Państwowej Wyższej Szkoły Muzycznej w Łodzi.

Na program koncertu złożyły się sonaty na wiolonczelę i fortepian: Beethovena g-moll, Brahmsa e-moll i Prokofiewa. Wykonawcami byli prof. prof. Maria i Kazimierz Wilkomirscy. Zarówno dobór programu jak i poziom wykonania dały słuchaczom niezapomniane przeżycie artystyczne. Wielka kultura muzyczna wykonawców, wyjątkowa precyzja, umiar i prostota — to cechy najbardziej charakterystyczne, ale bynajmniej nie wyczerpujące wszystkich zalet wykonania, jakie usłyszeliśmy. Należy żałować, że na sali było sporo pustych miejsc. Jest to jeszcze jeden dowód, jak mało popularna jest u nas muzyka kameralna i jak wciąż jeszcze nie docenia się jej olbrzymiej wartości. Niezrozumiały jest fakt, że nawet młodzież szkół muzycznych, dla której przede wszystkim organizuje się tego rodzaju imprezy, nie była zbyt licznie reprezentowana.

W najbliższej przyszłości odbędzie się w auli Państwowej Wyższej Szkoły Muzycznej w Łodzi koncert Danuty Dworakowskiej przed jej wyjazdem do Francji.

S. W.

Z miasta w kilku zdaniach

■ **JUŻ OD 10 LUTEGO.** Ze względu na duże zainteresowanie się łodzian występami Wrocławskiego Teatru Pantomimy, podajemy do wiadomości, iż zespół ten, który ostatnio odniósł wielki sukces w Londynie, przyjedzie znów na gościnne występy do Łodzi, i w dniach od 10 do 15 bm. wystąpi w sali Teatru Młodego Widza.

Dalsze szczegóły w najbliższych numerach.

■ **NOWA PLACÓWKA POCZTOWO - TELEKOMUNIKACYJNA** uruchomiona została przy ul. Słonecznej 18. Czynna ona jest w godz. 10—17. Wykonuje czynności wyłącznie nadawcze związane z przyjmowaniem przesyłek pocztowych, wpłat i wypłat w obrocie oszczędnościowym PKO oraz służby telekomunikacyjnej.

■ **ŁÓDZKA FABRYKA PARASOLEK** chcąc sprostać ogromnym zamówieniom, planuje rozbudować w tym roku zakłady. Sporządzono już dokumentację techniczną na budowę nowego pawilonu, jeszcze większego od istniejącego. W tych dniach oddana została do użytku na terenie wytwórni własna galwanizernia, która pozwoli uniezależnić się od zakładów kooperujących. Dzięki uruchomieniu galwanizerni, wytwórnia zaoszczędzi w skali rocznej 1.200 tys. zł, nie licząc szybciej i lepiej wykonywanej pracy.

■ **KIEROWNICTWO KLUBU STUDENTÓW ŁODZI** zawiadamia, że z dniem 2 lutego 1959 r wznawia działalność w sekcjach tańca towarzyskiego i esperanto. Zajęcia rozpoczną się o godzinie 18 w lokalu klubu, przy ul. Piotrkowskiej 77, I piętro.

■ **W KLUBIE TPP-R** (ul. Narutowicza 28) o godz. 17 Czesław Paduszek wygłosi odczyt na temat: „Polityka sanacji w latach 1918—1926 w stosunku do młodej Republiki Radzieckiej". Po odczycie zostanie wyświetlony film prod. radzieckiej pt. „Siostry". Wstęp za zaproszeniami, które wydaje Ośrodek Wiedzy o ZSRR pokój nr 10, I piętro.

■ **W RAMACH AKCJI ZWALCZANIA ALKOHOLIZMU** Łódzkie Towarzystwo Naukowe wraz z Miejskim Społecznym Komitetem Przeciwalkoholowym organizuje 4 bm. o godz. 18 w sali odczytowej Łódzkiego Domu Kultury, przy ul. Traugutta 18, odczyt pt. „Leczenie alkoholizmu", który wygłosi prof. dr Stanisław Cwynar.

■ **LEKCJE GRY NA MANDOLINIE** wprowadza Łódzki Dom Kultury — Dzielnica Bałuty. Nauka odpłatna. Informacji udziela i zapisy przyjmuje Dom Kultury — Bałuty, ul. Zgierska 71, codziennie w godzinach 10—16.

■ **W MIEJSKIEJ BIBLIOTECE PUBLICZNEJ IM. WARYŃSKIEGO** (ul. Gdańska 102, w sali konferencyjnej) odbędzie się 5 bm. o godz. 19 wieczór autorski z udziałem literatki p. Heleny Dunin, która wygłosi odczyt pt. „Przyszłość tłumaczy teraźniejszość". Wstęp wolny.

■ **DZIS, 1 LUTEGO W ROSYJSKIM KLUBIE W ŁODZI** (ul. Piramowicza 12) odbędzie się wieczór informacyjny. W programie sprawozdanie delegatów na II Krajowy Zjazd Rosyjskiego Towarzystwa Kulturalno-Oświatowego. Początek o godz. 19.

WAŻNE TELEFONY

Pogot. Milicyjne	07
Pogot. Ratunkowe	404-44
Straż Pożarna	08
Kom. Miejska MO	292-22
Pryw. Pogot. Lek.	333-33 555-55
Pryw. Pogot. Dziec.	300-00
MOI	359-15

TEATRY

TEATR NOWY (Więckowskiego 15) g. 15.30 „Gra miłości i śmierci", g. 19.15 „Barbara Radziwiłłówna"; 2.2. nieczynny

TEATR 7.15 (Traugutta 1) g. 19.15 „Madame Sans Gene"; 2.2. nieczynny

OPERETKA (Piotrkowska nr 243) g. 19.15 „Tylko dla kobiet"; 2.2. nieczynny

TEATR IM. JARACZA (ul. Jaracza nr 27) g. 11 „Książę i żebrak", g. 16 „Lekkomyślna siostra" g. 19 „Majątek albo imię"; 2.2. g. 19 „Majątek albo imię"

TEATR POWSZECHNY (Obr. Stalingradu nr 21) g. 11 „Matka i kurtyzana" g. 15.30 „Królowa Przedmieścia", g. 19.30 „Pamiętnik Anny Frank"; 2.2. g. 17.30 i 20.30 „Matka i kurtyzana"

TEATR MŁODEGO WIDZA (Moniuszki nr 4a) g. 19.30 „Intryga na prędce"; 2.2. nieczynny

„PINOKIO" (Kopernika nr 16) (g. 12 przedst. zamknięte), g. 17 „Krzesiwo"; 2.2. g. 17 „Krzesiwo"

„ARLEKIN" (Wólczańska nr 5) (g. 10 przedst. zamknięte), g. 16 „Przygody warszawskiego misia"; 2.2. nieczynny

OPERA (Więckowskiego 15) g. 10.30 „Halka"; 2.2. g. 19 „Halka"

MUZEA

MUZEUM ARCHEOLOGICZNE i ETNOGRAFICZNE (Pl. Wolności 14) — czynne g. 11—18

MUZEUM SZTUKI (Więckowskiego 36) czynne g. 10—16

* ✲ *

PALMIARNIA — czynna g. 10—18

KINA

(W nawiasie podajemy kategorie kin)

ADRIA (II — Piotrkowska 150) „Trzej muszkieterowie" dozw. od lat 12, g. 13.30, 16.30, „Wyznania hochsztaplera Feliksa Krulla" dozw. od lat 18, g. 17.45, 20; 2.2. „Trzej muszkietero wie" g. 15.45, „Wyznania hochsztaplera Feliksa Krulla" g. 18, 20

CO? GDZIE? KIEDY?

BAŁTYK (premierowe — Narutowicza 20) „Czarujące istoty" dozw. od lat 18, g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20; 2.2. Program i godziny jak wyżej

DWORCOWE (II — Dw. Kaliski) „Lądujemy w Sofii" g. 10, 11.10, 12.20, 13.30, 14.40, 15.50, 17, 18.10, 19.20, 20.30; 2.2. Program i godziny jak wyżej

GDYNIA (II — Tuwima 2) Program dla najmłodszych: „Myszka i kotek", „Tadek Niejadek" „Cyrk niedźwiedzi", „Jak kotek łowił rybki" g. 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, „Żołnierz królowej Madagaskaru" — dozw. od lat 18, g. 18, 20.15; 2.2. „Żołnierz królowej Madagaskaru" g. 9.45, 12, 14.15, 18, 20.15. Program dla najmłodszych: „Myszka i kotek", „Tadek Niejadek" „Cyrk niedźwiedzi", „Jak kotek łowił rybki" g. 16.30

ŁĄCZNOŚĆ (III — Józefów 43) Poranek g. 11.30 „Wolne miasto" dozw. od lat 14, g. 15.30, 17.30, 19.30; 2.2. nieczynne

MŁODA GWARDIA (II — Zielona 2) „Pigułki dla Aurelii" dozw. od lat 16, g. 10, 12, 14, 16, 18, 20 2.2. Program i godziny jak wyżej

MUZA (II — Pabianicka 173) „Królowa śniegu" g. 11, „Kalosze szczęścia" dozw. od lat 16, g. 15.45, 18, 20.15; 2.2. „Kalosze szczęścia" g. 15.45, 18, 20.15

PIONIER (II — Franciszkańska 31) „Śniegowy listonosz" g. 11, 12, „Gość z zaświatów" — dozw. od lat 12, g. 16, 18, 20; 2.2. „Gość z zaświatów" g. 16, 18, 20

POLONIA (premierowe — Piotrkowska 67) „Ostatni strzał" dozw. od lat 18, g. 10, 12, 14, 16, 18, 20; 2.2. „Ostatni strzał" g. 16, 18, 20

POKÓJ (II — Kazimierza nr 6) „Królewna żabka" g. 12 „Cichy Don" III seria, dozw. od lat 16, g. 15.45, 18, 20.15; 2.2. „Cichy Don" III seria g. 15.45, 18, 20.15

1 MAJA (II — Kilińskiego 178) „Załoga" g. 10.30 „Wyznania hochsztaplera Feliksa Krulla" dozw. od lat 18, g. 15.30, 17.45, 20; 2.2. „Wyznania hochsztaplera Feliksa Krulla" g. 15.30, 17.45, 20

ROMA (II — Rzgowska 84) Poranek g. 11, „Pożegnania" dozw. od lat 18, g. 15.45, 18, 20.15; 2.2. „Pożegnania" g. 15.45, 18, 20.15

REKORD (II — Rzgowska 2) Poranek g. 11, „Popiół i diament" — dozw. od lat 18, g. 15.45, 18, 20.15; 2.2. „Popiół i diament" g. 15.45, 18, 20.15

STUDIO (III — Bystrzycka 7-9) „Złośliwy jeż" g. 12, „Ryszard III" dozw. od lat 16, g. 15, 17.30, 20; 2.2. „Paragraf i miłość" dozw. od lat 14, g. 17.15, 19.30

SOJUSZ (II — Nowe Złotno) „Trzy pióra" g. 11 „Dziewczyna z domu poprawczego" dozw. od lat 16, g. 15, 17, 19; 2.2. „Przygody komiwojażera" dozw. od lat 16, g. 17, 19

STYLOWY (I — Kilińskiego 123) Poranek g. 11, „Stewardessy" dozw. od lat 18, g. 16, 18, 20; 2.2. „Stewardessy" g. 16, 18, 20

ŚWIT (II — Bałucki Rynek) „Przygody Zuzu" g. 11, „Winna" dozw. od lat 18, g. 16, 18, 20; 2.2. „Winna" g. 16, 18, 20

TATRY (II — Sienkiewicza 40) „Przygoda na Mariensztacie" g. 11.30, „Piękna tancerka" — dozw. od lat 18, g. 13.30 15.45, 18, 20.15; 2.2. „Piękna tancerka" g. 15.45, 18, 20.15

WISŁA (premierowe — Tuwima 1) „Giganty morza" dozw. od lat 7, g. 10, 12, 14, „Zamach" dozw. od lat 14, g. 16, 18, 20; 2.2. — remont

WŁÓKNIARZ (premierowe — Próchnika nr 16) „Opuszczeni" dozw. od lat 14, g. 10, 12, 14, 16, 18, 20; 2.2. Program i godziny jak wyżej

WOLNOŚĆ (premierowe — Przybyszewskiego 16) „Faustyna" dozw. od lat 18, g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20; 2.2. „Alibi" — dozw. od lat 14, g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20

ODRA (Przędzalniana 68) „Wakacje z gangsterem" g. 11 i 15, „Wielkie manewry" g. 17 i 19 2.2. Program jak wyżej g. 17 i 19

POPULARNE (II — Ogrodowa 13) „Eroica" dozw. od lat 18, g. 16, 18, 20 2.2. nieczynne

PRZEDWIOŚNIE (I — Żeromskiego 76) „Na zawsze" dozw. od lat 14, g. 11, 13.30, 15.30, 17.45, 20; 2.2. Program jak wyżej g. 15.15, 17.45, 20

GARNIZONOWY KLUB OFICERSKI (Tuwima 34) „Zadzwońcie do mojej żony", dozw. od lat 16, g. 16, 18, 20; 2.2 nieczynne

DKM (Nawrot 7) g. 11 i 12.15 „Cudowna podróż", „Porte des Lilas" dozw. od lat 16, g. 15, 17.15, 19.15

* ✲ *

Uwaga! Repertuar sporządzono na podstawie Komunikatu Okręgowego Zarządu Kin.

* ✲ *

PRZEDSPRZEDAŻ biletów na 2 dni naprzód do kin: „Bałtyk", „Polonia", „Wisła", „Włókniarz", „Wolność" — w Ośrodku Usług Filmowych, ul. Wigury 2, w godz. 12—16.

* ✲ *

ZOO — czynne g. 9—16

Dyżury aptek

1.2.

Obr. Stalingradu 15, Pabianicka 218, Główna 50, Kopernika 26, Piotrkowska 67, Plac Kościelny 8, Jaracza 32.

2.2.

Pabianicka 56, Piotrkowska 127, Tuwima 59, Zielona 28, Wschodnia 54, Limanowskiego 37.

AS Al. Kościuszki 48 pełni stałe dyżury nocne

DYŻURY SZPITALI

Położnictwo: Bałuty — Szpital im. dr Jordana, ul. Przyrodnicza 7; Śródmieście, Widzew, Staromiejska — Szpital im. dr Wolf, ul. Łagiewnicka 34-36; Chojny, Ruda — Szpital im Curie-Skłodowskiej, ul. Curie-Skłodowskiej 15; Polesie — Szpital im. dr Madurowicza, ul. Krzemieniecka 5.

1.2.

Chirurgia: Szpital im. dr Sterlinga, ul. Sterlinga 1-3

Interna: Szpital im. N. Barlickiego, III Klin., ul. Kopcińskiego 22

Laryngologia: Szpital im. N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22.

Okulistyka: Szpital im. N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22.

2.2.

Chirurgia: Szpital im. N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22.

Interna: Szpital im. dr Rydygiera, ul. Sterlinga nr 13

Laryngologia: Szpital im. dr Pirogowa, ul. Wólczańska 195

Okulistyka: Szpital im. dr Jonschera, ul. Milionowa 14

PRZETARG

Łódzka Fabryka Maszyn Jedwabn. w Łodzi, ul. Żeromskiego 96

OGŁASZA PRZETARG

na wykonanie z materiałów własnych lub powierzonych artykułów prasowanych i toczonych jak: nity, śruby, nakrętki, podkładki, wkręty do metali i drewna. Informacji udziela dział zaopatrzenia zakładu.

Oferty w kopertach zalakowanych z podaniem ceny mogą składać przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne w terminie do 14 lutego 1959 roku w sekretariacie zakładu.

Zakład zastrzega sobie prawo wyboru oferenta bez podania przyczyn oraz prawo unieważnienia przetargu.

Ceny prosimy podawać na zasadzie cennika 16-Z. Min. Hut. (art. śrub.). 696-K

Przetarg nieograniczony

Zakłady Przemysłu Bawełnianego im. Juliana Marchlewskiego w Łodzi, Ogrodowa 17

OGŁASZAJĄ PRZETARG NIEOGRANICZONY

na rozbiórkę komina fabrycznego o wysokości 30 m, oczyszczenie cegły uzyskanej z rozbiórki i ustawienie jej w kozły.

Termin wykonania robót od 20 lutego 1959 roku do 20 marca 1959 roku.

Informacje w dziale głównego mechanika. Termin składania ofert do dnia 5 lutego 1959 roku. Komisyjne otwarcie ofert nastąpi dnia 7 lutego 1959 r.

W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. 674-K

PRACOWNICY POSZUKIWANI

WYKWALIFIKOWANYCH palaczy do dwóch kotłów La Monte'a WLM 1, 25, zatrudnimy natychmiast. Warunki do omówienia w **Komunalnym Przedsiębiorstwie Taboru i Sprzętu Sanitarnego w Łodzi, ul. Piotrkowska nr 138-140, tel. 381-26.** 661-K

STOLARZY meblowych, wykwalifikowanych **polerowników, sprzątaczkę** oraz **dozorców** zatrudnią **Łódzkie Zakłady Drzewne P.T. w Łodzi, ul. 1 Maja nr 14.** Zgłoszenia przyjmuje sekcja zatrudnienia w godz. od 7 do 15.

DOZORCÓW z wynagrodzeniem 950 do 1200 zł miesięcznie (mogą być renciści na pół etatu) zatrudni natychmiast **Miejskie Przedsiębiorstwo Robót Wodociągowo-Kanalizacyjnych w Łodzi, ul. 22 Lipca nr 5.** Zgłoszenia przyjmuje dział organizacji zatrudnienia i płac.

ZAPISY NA WYDZIAŁ ZAOCZNY TECHNIKUM CHEMICZNEGO w ŁODZI

Wydział Zaoczny Technikum Chemicznego w Łodzi, ul. Tamka 12, tel. 334-82, przyjmuje w godzinach od 14 do 18 uzupełniające zapisy kandydatów na semestr wiosenny.

Absolwenci Wydziału Zaocznego otrzymują świadectwa dojrzałości i dyplom technika-chemika. 691-K

UWAGA!

TU „UNIVERSUM"!

Wszystkich zainteresowanych zawiadamiamy o zmianie adresu najlepszego w Łodzi punktu usług w zakresie odtworzenia i uwielokrotnienia wszelkich tekstów i ilustracji. Nasz Zakład Poligraficzny został przeniesiony z ul. Piotrkowskiej 39

na ul. Marynarską 42 bl. 122, tel. 570-02.

Przyjmowanie zleceń na usługi poligraficzne i odbiór niewielkich nakładów druków — w dalszym ciągu w punkcie przy **ul. Piotrkowskiej 39, tel. 306-90**

SPÓŁDZIELNIA PRACY „UNIVERSUM" w ŁODZI.

OGŁOSZENIA DROBNE

NIERUCHOMOŚCI

PLAC z budynkami gospodarczymi, zadrzewiony w centrum Łodzi tanio sprzedam, tel. 201-35

DOM w centrum Ozorkowa sprzedam natychmiast Wiadomość Ozorków, ul. Strzelbiew 61, Alojzy Kozłowski 1740 g

WILLĘ jednorodzinną w budowie wraz z materiałami na jej wykończenie oraz nowoczesny dom czynszowy sprzedam. — Tel. 203-66 1426 g

WILLĘ jednorodzinną komfortową w okolicy Radiostacji sprzedam. Oferty pisemne „1475" Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 1475 g

DOMY jednorodzinne, gospodarstwa oraz różne nieruchomości poszukiwane do kupna. Zgłoszenia Kilińskiego 180—4

DOMY jednorodzinne, gospodarstwa oraz różne nieruchomości do sprzedania. Wiadomość Kilińskiego 180—4 1669 g

GOSPODARSTWO rolne 15 ha drenowane, sad, 18 km od Łodzi, 2 km od tramwaju sprzedam lub wydzierżawię. Tel. 482-91

DOMEK jednorodzinny, zabudowania, plac 2.100 m kw., zadrzewiony — sprzedam. Łódź-Chojny, Józefowska 13b. (Dojazd autobusem Starowa Góra.) 1764 g

SPRZEDAM za 210 tys. połowę domku luksusowego — pięć izb wolnych (osobna hipoteka) oraz inne nieruchomości. Marcina 15, m. 1a, oficyna

DOMEK murowany, jednorodzinny, nowoczesny, 4 pokoje, kuchnia, z wszystkimi wygodami oraz telefonem — sprzedam. Tel. 471-70

KUPNO

MASZYNY dziewiarskie „Girotex", „Imperial", „Ideal", „Regina Princes", „Passap" kupię, tel. 443-97 od godz. 16

ZEGARKI stare na części kupuję. Główna 51, zegarmistrz 1571 g

SAMOCHÓD „Wartburg" kupię. Oferty pisemne — „1307" Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96

SPRZEDAŻ

SAMOCHÓD osobowy — marki „Warszawa" sprzedam od godz. 8 do 12, Kilińskiego 18 1527

SAMOCHÓD „Górna Olimpia" sprzedam okazyjnie. Wiadomość Obornicka 19, godz. 8—11

SAMOCHODY „Opel p 4" „Warszawa" oraz platformę lekką jednokonną okazyjnie sprzedam. Ul. Korzenna 4 (dojazd tramwajem „8" — pierwszy przystanek na ul. Warszawskiej) 1355

MOTOCYKL „M-72" — sprzedam ul. Malinowa 5 (boczna od Limanowskiego) 1301 g

MASZYNĘ dziewiarską saneczkową 9/70 sprzedam. Kilińskiego 240, Gorący 1297 g

MASZYNĘ „Singer" Simanco gabinetową sprzedam. Piotrkowska 79—79 lewa oficyna, V wejście, I piętro 1862 g

MOTOCYKL „WFM" dotarty sprzedam. Łódź, ul. Północna 21, m. 70, Kowalczyk 1572 g

SAMOCHODY osobowe „Chevrolet - Fleetmaster" prod. 1940 r. z częściami zamiennymi, stan bardzo dobry oraz „Fiat 500" — sprzedam. Wiadomość ul. Sienkiewicza 25, II p. Boczek 1572 g

TELEWIZOR nowy „Rubin", pianino „Foster", dziewiarkę „Passap" — sprzedam. Gdańska 99—8

MOTOCYKL „WFM" fabrycznie nowy i „Victoria" 350 górnozaworowy sprzedam. Łódź, Marysińska 41 (barak) 1482

MASZYNĘ krawiecką bębenkową „Singer" sprzedam. Murarska 10—4 przy Zgierskiej 1777 g

SAMOCHÓD — „P-70" „Konbi" nowy sprzedam. Tel. 573-91 1771 g

WYTWÓRNIA elementów budowlanych Łódź-Widzew, ul. Winna 12, tel. 300-65 przyjmuje zamówienia na elementy budowlane oraz sprzedaje żużel czerwony budowlany 1783 g

MASZYNĘ „Singer" — sprzedam. Gdańska 63, m. 10 1859 g

FUTRO węgierskie barany oraz łasice chińskie nowe sprzedam okazyjnie. Obr. Stalingradu 18 m. 24 prawa of. II wejście 1860 g

MOTOCYKL „Jawa 250" sprzedam, ul. Zachodnia 107—3, tel. 385-27

MASZYNĘ damską gabinetową „Singer" sprzedam. Lipowa 68—23 pop. oficyna 1854 g

UBRANKA chłopięce od lat 7 do 14 oraz do pierwszej komunii — poleca pracownia odzieży dziecięcej. Piotrkowska 84 (w podwórzu) 1582

PIANINA — fortepiany strol — naprawia — ekspertyza. Korektor — stroiciel, — Gulgowski, Łódź, Zachodnia 101, tel. 265-48. Uwaga! Instytucje — przelewem 1597 g

SUSZARNIĘ i chłodnię do mięsa, mieszadło, samochód 1,5 t., klatki dla norek — sprzedam. Wiadomość Łódź, tel. 477-16

PIANINO krzyżowe czarne cena 12.500 sprzedam. Wólczańska 36—5

STUDNIĘ głębinową, kompletne urządzenie — sprzedam. Tel. 504-23

SAMOCHÓD osobowy — „Oldsmobile de Luxe" — sprzedam tanio, pilnie. Ul. Szara 2, Lewadowski 1593 g

MASZYNĘ krawiecką szatkową — sprzedam. Żeligowskiego 54—12, poprzeczna oficyna

TRANSFORMATOR 30 K.V.A. 3.000 — 380 V. — sprzedam. Oferty pisemne „1824" Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 1824

PRZYCZEPĘ motocyklową „Awo Sport" — sprzedam. Konstantynów, ul. 19 Stycznia 36 1808 g

MASZYNY swetrowe 10—100 cm, kółko do szpulowania i maszynę do robienia rękawiczek — sprzedam. Aleksandrowska 151—1 1821 g

TAKSOMETR legalizowany nowy sprzedam. Łódź Żeromskiego 15, m. 10

MOTOCYKL 500 ccm — sprzedam. Podgórna 55—3 (dojazd tramwajem 14)

SAMOCHÓD „Zim" posiadam, przyjmę wspólnika najchętniej kierowcę. Zgłoszenia Limanowskiego 205, m. 21 1829 g

BIURO Pośrednictwa Spółdzielni „Czystość" Piotrkowska 39, tel. 377-51 poleca do sprzedaży i poszukuje do kupna wille, domki, place, gospodarstwa. Za usługi pobiera 50 zł wpisowe i 4% przy zawarciu transakcji. 700 k

WAPNO palone wysokogatunkowe oraz inne materiały budowlane i drzewo opałowe, poleca skład materiałów budowlanych i opałowych Łódź-Julianów, Jana 6, tel. 515-06

LOKALE

DWA duże pokoje, kuchnia wygody, telefon, gaz w centrum zamienię na 2—3 pokoje kuchnia nowoczesne, tel. 386-50 po godz. 16 1405 g

POKÓJ z kuchnią komfort I piętro w nowoczesnym domu obok ul. Narutowicza zamienię na 2 pokoje z kuchnią lub większe. Koszty zwracam. Tel. 286-02 1361

DOBRZE sytuowana z wyższym wykształceniem poszukuje pokoju sublokatorskiego. Oferty pisemne „1337" Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96

LOKALU frontowego lub w bramie całego lub częściowego na pracownię obuwia w śródmieściu poszukuje. Oferty pisemne „1336" Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 1336

MAŁŻEŃSTWO (lekarze) poszukują na 2 miesiące pokoju sublokatorskiego. Cena obojętna. Oferty pisemne „1796" Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96

5 POKOI komfortowych zamienię na 3 pokoje i pokój z kuchnią. Tel. 332-70 1814 g

3 POKOJE, kuchnia, rozkładowe, z wygodami, w śródmieściu — zamienię na 2 razy po pokoju z kuchnią. Koszty zwrócę. Oferty pisemne „1732" Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 1732

POKÓJ z wnęką oraz pokój oddzielnie, w śródmieściu, front — zamienię na 2 pokoje z kuchnią z wygodami. Oferty pisemne „1744" Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96

4 POKOJE z kuchnią i wygodami, słoneczne, zamienię na 3 pokoje najchętniej na Julianowie lub w okolicy Narutowicza. Oferty pisemne „699 k" Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 699 k

NAUKA

PRZYJMUJE się zapisy na kursy kierowców kategorii amatorskiej i motocyklowej na dogodnych warunkach opłat i terminach uczęszczania. Informacje i zapisy od godziny 8 do 19 w Polskim Związku Motorowym, ul. Piotrkowska 183 630 k

NA życzenie dyrekcji, rad zakładowych — Polski Związek Motorowy organizuje w zakładach pracy szkolenie kierowców kategorii zawodowej i amatorskiej, w terminach wygodnych dla personelu i na dogodnych warunkach. Informacje: P. Z. Mot., ul. Piotrkowska 183, tel. 278-43, od godz. 8 do 16

KURSY KSIĘGOWOŚCI zapisy Polskie Towarzystwo Ekonomiczne i Stowarzyszenie Księgowych, Piotrkowska 179, godz. 13—16.30, tel. 221-15

MUZYKI fortepianowej udziela dyplomowana nauczycielka. Próchnika 23 m. 28, parter 1598 g

RÓŻNE

CEROWNIA Artystyczna ceruje bez śladu Łódź, Piotrkowska 51 1326

WŁAŚCICIELKĘ pozostawionego swetra prosi o odbiór wypożyczalnia sukien Zofii Stefaniak, ul. Więckowskiego 23 1825

PIERWSZA WYPOŻYCZALNIA poleca suknie ślubne, balowe, kapki, pelerynki Obr. Stalingradu 32, tel. 266-22 godz. 10—18

NOWOCZESNĄ kosmetykę Mickiewicza 21, prowadzi **ŁUCJA PŁAWSKA,** a nie jak mylnie podano Łucja Pawłowska

UWAGA, POSIADACZE TELEWIZORÓW! Firma „Radio Ton" ul. Więckowskiego 9 instaluje anteny telewizyjne oraz naprawia telewizory, radioodbiorniki w domach,

W dniu 30 stycznia 1959 roku zmarła nagle, przeżywszy lat 36 nasza najukochańsza żona i matka

Ś. † P.

Leokadia Borowińska

z domu Cieślik.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok nastąpi z domu żałoby przy ul. Piotrkowskiej 88 w poniedziałek 2 lutego br. o godz. 10.30. Nabożeństwo żałobne odbędzie się w kościele św. Krzyża o godzinie 11, po czym nastąpi wyprowadzenie zwłok na cmentarz przy ulicy Ogrodowej, o czym zawiadamiają pozostali w nieutulonym żalu

MĄŻ, CÓRKA, SYN, RODZICE z RODZINĄ.

Po długich i ciężkich cierpieniach opatrzony św. sakramentami, zmarł dnia 30 stycznia 1959 roku, przeżywszy lat 78

Ś. † P.

Norbert Doliński

mgr farmacji.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w kościele św. Krzyża w dniu 2 lutego br. o godz. 8.

Pogrzeb odbędzie się z kaplicy Starego Cmentarza przy ul. Ogrodowej dnia 2 lutego br. o godz. 16, o czym zawiadamiają pogrążeni w smutku

PRZYJACIELE.

W dniu 30 stycznia 1959 roku, zmarł nagle w miejscu pracy, przeżywszy lat 61

Ś. † P.

Stanisław Bukowski

W Zmarłym tracimy dobrego kolegę sumiennego pracownika.

ZARZĄD, PRACOWNICY i RADA ZAKŁADOWA WZGS „SAM. CHŁOPSKA" w ŁODZI.

Wyprowadzenie zwłok nastąpi z domu żałoby przy ul. Wschodniej nr 45 na cmentarz katolicki przy ul. Ogrodowej w dniu 1 lutego 1959 r. o godz. 13.

NAPRAWA obuwia na gumie indyjskiej i mikro — wykonuję. Piotrkowska 130 (wejście z bramy). Tel. 303-24

SUKNIE ŚLUBNE i wieczorowe oraz pelerynki i kapki do chrztu poleca wypożyczalnia Łódź, ul. Piotrkowska 134 1726

DOKTOROWI medycyny chirurgowi Mieczysławowi Wyszogrodzkiemu — zam. w Łodzi, ul. Sienkiewicza 29 za wyleczenie z ciężkiej dwuletniej choroby serdeczne podziękowanie składa Jan Rybiński z rodziną, wieś Łubince, pow. Łęczyca

WSPÓLNIKA lub dwóch z gotówką do dobrze prosperującej cegielni w okolicach Łęczycy — poszukuję od zaraz. Wiadomość: Łódź, Obr. Stalingradu 57, m. 18, tel. 243-40

PRACA

POTRZEBNA pomoc domowa, Piotrkowska 102a, m. 5 (lewa oficyna II piętro, dzwonić jeden raz)

GOSPOSIA potrzebna. — Referencje konieczne. — Piotrkowska 220, m. 5

POMOC domowa potrzebna do lekarza. Narutowicza 93a, m. 4 1873 g

POMOC domowa potrzebna. Wschodnia 69—19, róg Narutowicza, tel. 201-09

GOSPOSIA dochodząca do małej rodziny potrzebna. Warunki dobre. Ul. Findera 3, m. 13, boczna od Marynarskiej tel. 571-84 1533 g

POMOC domowa (umiejętność gotowania) potrzebna. Wynagrodzenie dobre. 22 Lipca 7—13

LEKARSKIE

Dr Jadwiga ANFOROWICZ specjalista skórne, weneryczne 15.30—19, Ul. Próchnika 8

Dr KUDREWICZ specjalista chorób wenerycznych, skórnych 8—10, 14—16, ulica 22 Lipca 4 101 g

Dr WOYNO specjalista skórne, weneryczne, Nowotki 7 front 11—13, 17—19

Dr BARAN rentgenolog — choroby wewnętrzne, Piotrkowska 103—12

Dr REICHER specjalista chorób wenerycznych — skórnych 8—9, 16—19, ul. Piotrkowska 14 1793

Dr CHĘCIŃSKI — specjalista skórne weneryczne. Piotrkowska 157, front I piętro 17—19 1797 g

Instrumenty naprawia **„UNIVERSUM"!**

Punkt naprawy instrumentów muzycznych Spółdzielni Pracy „Universum" w Łodzi został przeniesiony z ul. Nawrot 22 na ul. Marynarską 42 bl. 122 (boczna od Wojska Polskiego za Pl. Kościelnym), tel. 570-02.

Prosimy odwiedzić nas w nowym lokalu. Gwarantujemy wysoką jakość naprawy instrumentów muzycznych — dętych, perkusyjnych, szarpanych i klawiszowych.

Przystępne ceny, terminowe wykonanie.

Łódzkie Zakłady Drzewne P.T.

w Łodzi, ul. Kaliska 16-18

zawiadamiają

że z dniem 1 lutego 1959 r. zostały przeniesione biura przedsiębiorstwa z siedzibą w Łodzi z ul. Kaliskiej 16-18

na ul. 1-go Maja nr 14

Nowe telefony służbowe: nr nr 273-95, 343-59.

CIEKAWOSTKI łódzkie

Jeszcze kilka wolnych miejsc pozostało na organizowane przez Sports-Tourist wycieczkę szlakiem czterech stolic: Budapeszt, Bukareszt, Sofia, Belgrad oraz na 14-dniowe wczasy do Bułgarii. Zapisy chętnych przyjmuje Oddział Sports-Tourist w Łodzi, Plac Komuny Paryskiej 5 do dnia 5 lutego br.

Od poniedziałku czynna będzie ślizgawka w Szkolnym Ośrodku Sportowym w Parku 3 Maja. Teren jest oświetlony i zradiofonizowany. Ślizgawka jest otwarta w godzinach 8—20.

Z powrotem czynna jest również ślizgawka na kortach w Parku Poniatowskiego.

Pod koszem i przy siatce

„Wawelskie smoki" gromią ŁKS

Nie powiodło się koszykarzom ŁKS i wczoraj w spotkaniu z krakowską Wisłą doznali porażki.

Niektórzy obserwatorzy meczu usiłowali niepowodzenie ŁKS przypisać sędziom, którzy jakoby nie dość obiektywnie oceniali przewinienia. Nie sądzimy jednak, żeby podobne zarzuty były choć w części uzasadnione.

ŁKS miał wczoraj wyjątkowo słaby dzień i w pełni zasłużył na to, co go spotkało, bo nikt jeszcze nie wygrał meczu „na stojąco", a tak właśnie łodzianie grali wczoraj. Gdy podchodzili pod kosz Wisły, zwalniali akcję i biernie wyczekiwali, co uczyni ich kolega, będący w posiadaniu piłki, nie starając się ruchliwością i błyskawiczną zmianą pozycji przyjść mu z pomocą.

Słabo również było z kryciem, bo niepotrzebnie dopuszczano wiślaków do strzałów z dystansu. Skorzystali z tego Wawro, a zwłaszcza Pacuła.

Wisła szybko przystosowała się do odmiennych dla siebie warunków gry, jakie stwarzała jej nieco przykrótka sala MDK. Po początkowym słabszym okresie poderwała się do walki i konsekwentnie wzmagając tempo zdołała odrobić różnicę pięciu punktów i zakończyć pierwszą część spotkania z przewagą trzech dalszych.

Druga część meczu była znacznie ciekawsza, a poziom lepszy, chociaż w ostatnim okresie niepotrzebnie gra przybrała na ostrości. Łodzianie nie zdołali już odrobić straty i ostatecznie przegrali 56:63 (26:29).

W zespole łódzkim nie dopisali Jabłoński, Skrzeczkowski i Maciejewski. Cały ciężar gry spadł na Kwapisza i Dąbrowskiego, reszta zawodziła strzałowo, względnie nie zdradzała ochoty do oddawania strzału, jakby w obawie przed odpowiedzialnością, czy rzut będzie celny czy chybiony. Raziło również nieskuteczne wykonywanie przez łodzian rzutów wolnych za przewinienia osobiste.

Goście zawdzięczają zwycięstwo niezwykłej precyzji dalekich strzałów oddawanych przez Paculę, który w sumie zdobył dla nich 19 punktów. Na drugim miejscu jest Wawro — 14 punktów, a na trzecim Niewodowski — 12 punktów.

Najskuteczniejszym w drużynie ŁKS okazał się Kwapisz, zdobywca 20 punktów. Drugie miejsce przypada Dąbrowskiemu — 15 punktów.

W dzisiejszym meczu mistrzowskim przeciwnikiem ŁKS będzie drugi zespół krakowski, Sparta z Nowej Huty. Miejmy nadzieję, że po lekcji, udzielonej przez Wisłę, łodzianie zagrają nieco lepiej i skuteczniej.

Rm.

* * *

W sali stołecznej Polonii „czarne koszule" przegrały z mistrzem Polski Lechem (Poznań) 66:70 (37:33).

Drugi warszawski zespół Legia przegrała u siebie ze Spartą Nowa Huta 61:64 (36:37), a AZS pokonał Wartę 77:58 (35:25).

W Toruniu miejscowy AZS pokonał Śląsk Wrocław 88:68 (48:36).

Koszykarze gdańskiej Spójni stracili prawdopodobnie już ostatnią szansę uratowania się przed spadkiem z I ligi, przegrywając na własnym boisku z Gwardią (Wrocław) 63:67 (25:27).

Tak nie można organizować mistrzostw Polski

Słuszne żale ping-pongistów

Organizatorzy odbytych ostatnio w Poznaniu mistrzostw Polski w tenisie stołowym nie stanęli na wysokości zadania. Słyszy się słowa krytyki i żalu ze strony uczestników zawodów, którzy wskazują na rażące ich zdaniem niedociągnięcia. Łodzianie, którym przypadło startować w Poznaniu, również wyrażają wielkie niezadowolenie z tego powodu. W liście skierowanym do naszej redakcji wyszczególniają oni szereg momentów wyrażając zdziwienie, jak można było być tak nieoględnym i w podobnych warunkach przeprowadzić mistrzowski turniej.

Sala „słupowa" stołówki w Zakładach Cegielskiego pozwoliła na ustawienie stołów między słupami w dwóch szeregach, a odległość od rogu stołu do słupa wynosiła zaledwie 1,5 metra, zmuszając przez to zawodników do stałego zwracania uwagi, nie na piłeczkę, lecz na słupy. Zawodnicy cofający się do długiej piłki wpadali plecami na siebie i o normalnym odbiciu piłeczki nie mogło być mowy. Złe było również rozmieszczenie świateł, a wszystko to musiało się odbić niekorzystnie na poziomie gry.

Wydaje się, że nie bez winy jest w tym wypadku zarząd PZTS, który mając dość czasu na zapoznanie się z warunkami lokalowymi w jakich mają się odbyć mistrzostwa Polski dopuścił do podobnych niedociągnięć. Z nauczki poznańskiej powinno się wyciągnąć odpowiednie wnioski na przyszłość.

Porażka Unii zwycięstwo Startu

W dniu wczorajszym, w ramach turnieju siatkówki żeńskiej o mistrzostwo I ligi odbyły się wczoraj w sali MDK dwa spotkania. W pierwszym meczu siatkarki AZS-AWF (W-wa) bez trudu pokonały łódzką Unię 3:0 (15:3, 15:8, 15:6).

Drużyna łódzka nie była zdolna nawiązać walki.

W drugim meczu łódzki Start pokonał Spartę (W-wa) 3:2 (15:9, 8:15, 12:15, 15:10, 15:12).

* * *

Mistrz I rundy Wisła wygrała łatwo z Legią 3:0, Starówka (Warszawa) pokonała AZS (Gdańsk) 3:1, Gedania przegrała we Wrocławiu z Odrą 0:3, Gwardia (Wr.) przegrała ze Startem (Gdynia) 1:3.

* * *

W turnieju siatkówki męskiej łódzki AZS przegrał we Wrocławiu z AZS 1:3 (14:16, 15:13, 9:15, 15:17).

Liga angielska

W spotkaniach piłkarskich I i II ligi angielskiej objętych zakładami Totalizatora Piłkarskiego na dzień 31 I. padły następujące wyniki:

1.	Aston Villa — Chelsea	3:1
2.	Bolton — Luton	4:2
3.	Burnley — Birmingham	0:1
4.	Everton — Manchester C.	3:1
5.	Leicester — Leeds	0:1
6.	Manchester U. — Newcastle	4:4
7.	Portsmouth — Blackpool	1:2
8.	Preston — West Brom.	2:4
9.	Tottenham — Arsenal	1:4
10.	West Ham. — Notts Forest	5:3
11.	Wolves — Blackburn	5:0
12.	Fulham — Bristol R.	1:0
13.	Sunderland — Swansea	2:1

Na zakłady wpłynęło ok. 135 tys. rozwiązań.

Dzisiejsze imprezy sportowe

NIEDZIELA, 1 LUTEGO BR.

Koszykówka. Sparta (Nowa Huta) — ŁKS I liga męska, godz. 18 w sali MDK.

Siatkówka. Turniej o mistrzostwo I ligi żeńskiej z udziałem AZS AWF Warszawa, Sparta (Warszawa), Unia i Start od godz. 10.30 w sali MDK.

Hokej. Legia — ŁKS I liga, godzina 17 w Pałacu Sportowym.

Na dzisiejszy mecz hokejowy ŁKS — Legia można będzie nabywać bilety w przedsprzedaży w kasach Pałacu Sportowego już od godz. 11.

Dźwiganie ciężarów. Turniej o 1—4 miejsce w I lidze z udziałem Legia (Warszawa), AZS AWF Warszawa, Gwardia (Wrocław) i HKS Szopienice, godz. 11 w sali przy ul. Zakątnej 82.

Boks. Gwardia (Wrocław) — Gwardia (Łódź) II liga, godz. 11 hala na Widzewie. W przedmeczu rozegrane zostaną walki juniorów o puchar Redakcji „Głosu Robotniczego" i ŁOZB.

Przykra sprawa

„Trybuna Ludu" pod tym tytułem zamieszcza, co następuje:

Z Wybrzeża nadeszła do nas wiadomość o tym, iż trzej kolarze — dwaj popularni zawodnicy — Królak i Pancek oraz trzeci, mniej znany, Szafran, oczekują na sprawę karną. Wytoczona ona została przeciwko nim za to, iż latem ub. roku, w czasie przebywania na obozie treningowym w Cetniewie, próbowali za pośrednictwem macherów z Gdyni nabyć dolary. Chęć nabycia wykazał Królak, który wręczył Panckowi 30.000 złotych, prosząc go o pośrednictwo w przeprowadzeniu nielegalnej transakcji. Oszuści nabili w butelkę kolarskich amatorów dolarów, zabrali pieniądze i dopiero po dłuższych nagabywaniach zwrócili niepełną sumę — 22.000 zł. Sprawa wydała się przy okazji przychwycenia tej szajki na innym, podobnym przestępstwie i będziemy teraz, niestety, świadkami procesu karnego, skierowanego m. in. i przeciwko znanym sportowcom — Królakowi i Panckowi.

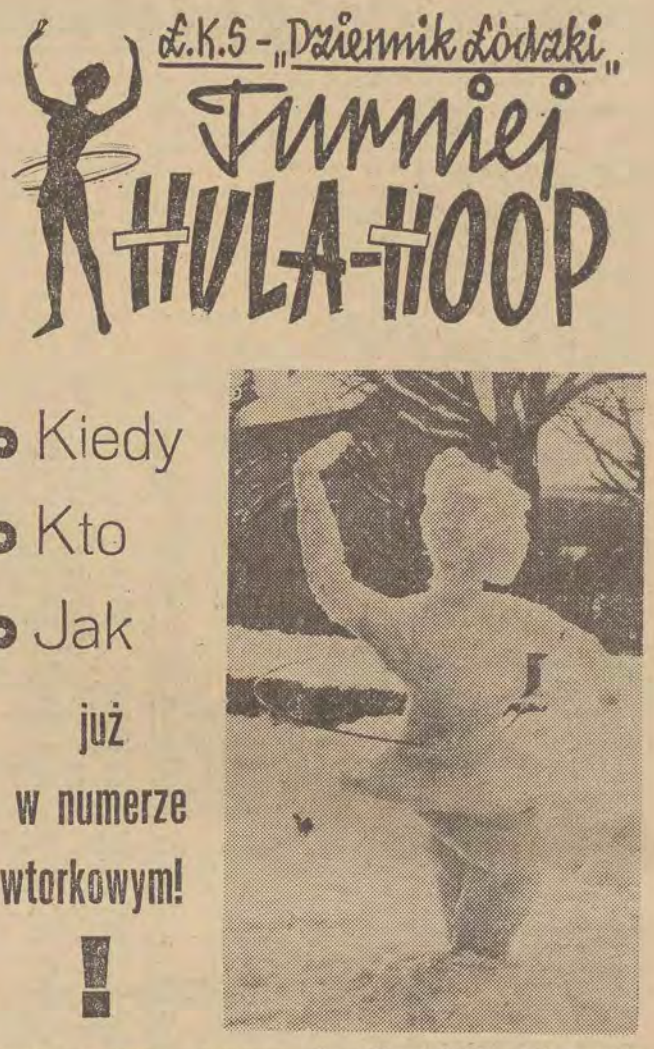

Stolica z dużym zainteresowaniem obserwuje warszawskie zmagania najlepszych hulahoopistów. Wtajemniczeni twierdzą, że w Polsce jest ich około 250 tysięcy, z tym że Łódź zajmuje drugie miejsce pod względem zainteresowania.

Byłem na próbie generalnej, a potem na spotkaniach półfinałowych i przez długie godziny po zakończonych spektaklach wszystko się we mnie kręciło.

Niejeden zapewne z widzów zadawał sobie pytanie, jaką mieć trzeba siłę woli sportowej, by móc ujarzmić obręcz, która na ramionach, biodrach, nogach dokonuje fantastycznych cudów graniczących już chyba z akrobatyką cyrkową.

Wracajmy jednak do turnieju odbywającego się w Warszawie. Konferansjerem jest były piłkarz ŁKS, dziś popularny aktor Marian Łącz, a zawodniczki...

Dolores Rotenberg, Jolanta Stasiak, Ewa Stopczyk, Irena Bugaj, Krystyna Dalecka i Andrzej Buszta. Z tego grona wyłoni się kandydatów do pierwszego miejsca. Trzeba tu nadmienić, że kolosalna jest przewaga płci pięknej i w hula - hoop nie ma zasadniczo podziału na konkurencje męskie i kobiece, a więc nareszcie całkowite zwycięstwo emancypacji.

Entuzjastów tego sportu jest coraz więcej. Pierwszy występ w Warszawie spotkał się z gorącym aplauzem publiczności.

Czekamy więc cierpliwie na turniej łódzki z tym, że już dziś mogę podzielić się z czytelnikami „Dziennika Łódzkiego" nadzwyczaj miłą wiadomością.

Marian Łącz wyraził zgodę na przyjazd do Łodzi w roli konferansjera. Jak widzimy nastąpiło doskonałe powiązanie piłki nożnej, teatru i hula-hoop.

Poza tym niemal wszystkie kandydatki do tytułu mistrzowskiego wyraziły chęć przyjazdu do Łodzi, by móc popisać się przed publicznością łódzką swymi zdolnościami sportowymi, a i urodą.

Cóż mi pozostało innego, jak je zaprosić w imieniu organizatorów z tym, że startować będą poza konkursem. A więc hula-hoop z udziałem łodzianek i warszawianek.

J. NIECIECKI

— Dlaczego ona taka dumna?
— A bo zaopatrzyła się na niedzielę w nowy numer „ODGŁOSÓW".

LATAJĄCE OBIADY „MAKSYMA"

Maksym" mieszczący się w Paryżu przy rue Royal, to tonąca w czerwonych pluszach, utrzymana w późnowiktoriańskim stylu restauracja. Jest bardzo niewielka. Mieści się tam mniej niż 100 stolików. Jednakże najtańszy posiłek kosztuje tu około 10 dolarów!

Dla smakoszy nie jest to jednak restauracja, lecz „świątynia dobrego jedzenia", w której „kapłani - kucharze" celebrują swą sztukę.

„Maksym" jest także świątynią tradycji. Jeden ze starych kelnerów opowiada, że raz naliczył pięć koronowanych głów zjadających równocześnie obiad w tym lokalu. Ale nie tylko królowie jadali u „Maksyma". Słynna Mata Hari poprawiała fryzurę przed oprawnym w srebrne ramy lustrem, a Franciszek Lehar, choć sam nigdy tam nie był, gdyż nie mógł sobie na to pozwolić, wsławił „Maksyma" na cały świat operetką „Wesoła wdówka", której bohater w różowym humorze śpieszy do „Maksyma". Lokal ten wspominany jest oprócz tego w trzech sztukach teatralnych, dwóch baletach, kilkunastu filmach i nowelach.

I nagle, posiłki z tej „Mekki" smakoszy zaczynają pojawiać się w najodleglejszych zakamarkach kuli ziemskiej. W roku 1958 ponad milion pasażerów amerykańskich linii lotniczych zjada z apetytem obiady, kolacje i śniadania od „Maksyma" i to w takich miejscach jak Karachi, Dakar, Los Angeles czy Nowy Jork.

To nie cud, czy jakieś przywidzenie. Po prostu dobrze rozwinięty zmysł handlowy właściciela „Maksyma", pana Louis Vaudable'a.

W roku 1948 tenże pan znalazł w jednej z popularnonaukowych broszur przepis na zamrażanie potraw. Gdy Vaudable wpadł jak burza do swego lokalu i oznajmił kucharzom o swych zamiarach, oburzenie ich nie miało wprost granic. Jak to! Przecież są artystami, a nie rzemieślnikami!

Vaudable bardzo się tym nie przejął. Po zaopatrzeniu się w niezbędną aparaturę rozpoczął nie kończącą się serię prób. Stanęły przed nim setki problemów, co i jak robić, żeby najwykwintniejsze i najbardziej delikatne potrawy nic nie straciły ze swego smaku i aromatu przy poddawaniu ich procesowi zamrażania.

Po całym szeregu doświadczeń Vaudable zaprasza na obiad największego smakosza z całej Francji. Dwukrotnie zostaje podana ta sama potrawa. Znawca długo się zastanawia, chrząka, medytuje... i wreszcie orzeka, że obie potrawy zostały przed chwilą sporządzone w kuchni. Gdy dowiaduje się, iż jedna z nich była zamrożona, nie daje temu wiary.

Zdawać by się mogło, że po takiej próbie nic nie stoi na przeszkodzie, by przystąpić do produkcji na wielką skalę mrożonych zup, sosów, kaczek czy innych specjałów. Niestety. Okazało się, że Francuzi żywią wprost nieodpartą niechęć do wszystkiego co w puszkach.

Sytuację zmienia pobyt pani Vaudable w Stanach Zjednoczonych. Poznaje ona tam szefa zaopatrzenia linii lotniczych „Pan American World Airways" i częstuje go mrożonymi wytworami swego męża. Niedługo trzeba było czekać na rezultaty.

Firma „Maksym" przystępuje do masowej produkcji. Potrawy po przygotowaniu umieszczane są w aluminiowych naczyniach, po czym zostają zamrożone. Następnie pakuje się je po 150 sztuk do kartonowych pudeł i umieszcza w temperaturze 5 stopni poniżej zera.

Zawsze jest na składzie około 200 tysięcy posiłków. Każdego dnia od 3 do 5 tysięcy posiłków wysyła się samolotami lub statkami do najodleglejszych części świata. Johanesburg, Kalkuta, Bejrut czy Ankara zaopatrywane są w potrawy z tej niezrównanej kuchni.

Obsługiwanie milionów klientów zamiast tysięcy bardzo szybko wpłynęło na finansową stronę przedsiębiorstwa. W roku 1957 zyski „Maksyma" sięgają 2 milionów dolarów. Okazało się, że pan Vaudable potrafił się zastosować do wymogów wieku atomu.

A w międzyczasie na rue Royal nic się nie zmieniło. Może tylko zmienili się królowie jadający tam obiady. Dziś są to królowie i królowe Hollywood, stali, nafty, czy margaryny.

W małej kuchni tak jak i dawniej walczą o miejsce kucharze odprawiający przedziwne sztuki nad smakołykami, które przeszły do historii Francji. A o parę mil stamtąd gigantyczna i jedyna w swym rodzaju kuchnia pracuje pełną parą, by na przykład pasażer w Singapoore mógł zjeść kaczkę nadziewaną jabłkami, jakiej nie znajdzie się nigdzie poza kuchnią „Maksyma".

AL.

Zgodnie z zapowiedzią

Już w lutym rozpoczynamy WIELKI KONKURS

„Dziennika Łódzkiego" i „Kukułeczki"

A oto warunki konkursu:

Począwszy od najbliższej środy tj. 4 lutego zamieszczać będziemy każdego dnia **jedną literę**. Wszystkich liter będzie 25. W końcu miesiąca zamieścimy w naszym piśmie **kupon**, do którego uczestnik konkursu zobowiązany będzie dołączyć **hasło ułożone z wszystkich zebranych liter**. Niezależnie od tego dołączyć trzeba będzie **po trzy odcinki C kuponów „Kukułeczki" z każdej z czterech niedzielnych gier lutego**, a więc z 8, 15, 22 lutego i 1 marca. Każdy uczestnik konkursu może nadesłać **dowolną ilość rozwiązań** z tym, że każdy komplet hasła i odcinków „Kukułeczki" winien znajdować się **w osobnej kopercie**.

O trybie i terminie nadsyłania rozwiązań zawiadomimy w odpowiednim czasie. Tak więc na razie wszyscy czytelnicy pragnący wziąć udział w konkursie proszeni są o wycinanie i zachowanie liter zamieszczanych regularnie w gazecie oraz zbieranie odcinków C kuponów „Kukułeczki" składanych na poszczególne gry.

Przypominamy, że główną nagrodą naszego konkursu jest **samochód osobowy** marki „Syrena" oraz aparat fotograficzny, pralka elektryczna i zegarek.

Pierwszy konkursowy kupon ukaże się w środę dnia 4 lutego br.

Redaguje kolegium. Redakcja i Administracja — Łódź, Piotrkowska 96. Centrala 293-00, łączy z wszystkimi działami. Telefony bezpośrednie: Red naczelny 325-64. Sekr. odpow. 204-75. Dział społeczno-ekonom. 228-32. Dział miejski 341-10, 337-47, 343-80. Dział kulturalny 223-05. Dział sportowy 208-95. Dział listów i koresp. 303-04. Red nocna 279-76. — Biuro Ogłoszeń 311-50, 293-00, wewn. 30, czynne co 15.30, sobota do 13.30. — Prenumerata miesięcznie zł 12.50. Prenumeratę przyjmują placówki pocztowe, listonosze oraz PUPiK „Ruch", Łódź, ul. Roosevelta 17, konto PKO Łódź 7-6-579. Prenumerata za granicę wynosi: kwartalnie zł 52.50, półrocznie zł 105, rocznie zł 210. Zamówienia i wpłaty przyjmuje PKWZ „Ruch" Warszawa, ul. Wilcza 46, konto PKO 1-6-100024. Wydaje: Wydawnictwo Prasowe „Prasa Łódzka".

S-3 Druk. Zakł. Graf. R.S.W. „Prasa" — Łódź, ul. Żwirki 17. — Papier: druk. mat. 50 g.